

Karta praw nauczycieli
Budownictwo i sprzedaż lokali
Z prac Rady Ministrów

Jak informuje Rzecznik Prasowy Rządu — 12 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przyjęto projekty trzech ustaw, które rząd w najbliższych dniach wnieśli do laski marszałkowskiej. Pierwszy projekt ustawy stanowi nową kartę praw i obowiązków

Dokończenie na str. 2

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
13
KWIEŹNIA
1972

Wydanie A
Rok wyd. XXVIII
Nr 87 (8749)
Cena 50 gr

Doskonalenie funkcjonowania gospodarki i państwa

Obrady komisji partyjno-rządowej z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Powołana przed blisko rokiem komisja partyjno-rządowa dla unowocześniania systemu funkcjonowania gospodarki i państwa zakończyła pracę nad koncepcją doskonalenia funkcjonowania gospodarki. Komisja pracowała w 11 grupach problemowych. Brało w nich udział ok. 200 naukowców, ekspertów i działaczy oraz wielu specjalistów uczestniczących w rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień.

12 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się plenarne posiedzenie komisji, na które przybyli I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obrady prowadził przewodniczący komisji — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. Wygłosił on także referat o podstawowych założeniach doskonalenia systemu kierowania, planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Drugi referat o podstawowych problemach wdrażania tych zmian wygłosił członek

Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski.

Na tym tle rozwinęła się na stopnie dyskusja, w której za brali głos liczni członkowie komisji.

Jan Szydłak stwierdził w swym referacie, że w doskonałości naszej gospodarki i państwa powinniśmy się kierować zasadą jedności politycznej i ekonomicznego podejścia do problemów budowy socjalizmu, zasadą dialektycznej więzi między polityką, a ekonomiką, między celami, które wyznacza polityka i środka-

mi, które winien zapewniać rozwój ekonomiczny.

Podkreślając wagę centralnego, planowego kierowania gospodarką — jedną z podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, sekretarz KC podkreślił następnie, że powinniśmy tworzyć coraz lepsze warunki dla realizacji socjalistycznej zasady sprawiedliwości społecznej. Powinniśmy

Dokończenie na str. 2

Sekretarz KC PZPR z wizytą w „Stomilu“

Wczoraj w godzinach rannych zakłady „Stomil“ w Poznaniu odwiedził sekretarz KC PZPR Stanisław Kowalczyk. Zapoznał się on z przebiegiem dotychczasowych prac nad usuwaniem zniszczeń i odbudową obiektów produkcyjnych. Gościowi towarzyszyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz sekretarz KW — Tadeusz Grabski. (z)

Posiedzenie Rady Wojskowej państw Układu Warszawskiego

W dniach 11 — 12 kwietnia 1972 r. odbyło się w Bukareszcie kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Uczestników Układu Warszawskiego pod przewodnictwem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych, marszałka Związku Radzieckiego Iwana Jakubowskiego.

Na posiedzeniu rozpatrzono interesujące wszystkich uczestników sprawy bieżące, dotyczące doskonalenia współdziałania armii państw uczestników Układu Warszawskiego.

Posiedzenie Rady Wojskowej przebiegało w twórczej, przyjacielskiej atmosferze, przy pełnym wzajemnym zrozumieniu i wszystkich jego uczestników. (PAP)

Zapowiedź dalszego rozwoju stosunków polsko-duńskich

Komunikat o wizycie min. K. Andersena

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego, minister spraw zagranicznych królestwa Danii, Knud Boerge Andersen, złożył oficjalną wizytę w Polsce w dniach 9 — 12 kwietnia 1972 roku.

W czasie rozmów, które przebiegały w szereg i przyjacielskiej atmosferze, ministrowie spraw zagranicznych PRL i Danii omówili szereg problemów międzynarodowych oraz dwustronnych. Stwierdzili oni z zadowoleniem, że poglądy Polski i Danii odnośnie wielu omawianych spraw są zgodne lub zbliżone.

Odnótowano z zadowoleniem pozytywny rozwój stosunków między państwami europejskimi. Zgodzono się, że na ten stan rzeczy istotny wpływ miały takie fakty, jak podpisanie układów między Związkiem Radzieckim i NRF i między PRL i NRF, zawarcie czterostronnego porozumienia z 3 września 1971 oraz liczne bieżące kontakty między rządami państw europejskich. Wejście w życie tych układów i porozumień oznaczałoby stworzenie zasadniczych przesłanek dalszego odprężenia, normalizacji stosunków i rozwoju dobrosąsiedzkiej współpracy zarówno między bezpośrednio zainteresowanymi państwami jak też w skali ogólnoeuropejskiej. W tym kontekście wyrażono nadzieję, że rozmowy między przedstawicielami NRF i NRD doprowadzą do pełnej normalizacji stosunków między tymi dwoma państwami.

Obaj ministrowie wyrazili przekonanie, że zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, z udziałem wszystkich zainteresowanych państw europejskich oraz USA i Kanady ułatwiłoby proces tworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa. Ministrowie opowiadają się za zwołaniem takiej konferencji w możliwie najkrótszym terminie. Obaj ministrowie ocenili pożytywnie aktualny stan dobrosąsiedzkich stosunków polsko-duńskich, deklarując wolę i go-

towość swych rządów do pełniejszego wykorzystania istniejących jeszcze w tym zakresie możliwości. Obaj ministrowie podkreślili znaczenie kontaktów osobistych między przedstawicielami rządów obu krajów i zadeklarowali zamiar kontynuowania i rozwijania dialogu na różnych szczeblach. Minister K. B. Andersen zaprosił ministra S. Olszowskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Danii jesienią br. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

*

Wczoraj w godzinach południowych minister spraw zagranicznych Danii Knud B. Andersen opuścił Polskę, żegnany na warszawskim lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. (PAP)

Rozmowy radziecko-tureckie

Prezydent Turcji Cevdet Sunay wydał w Ankarze przyjęcie na cześć przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego, który we wtorek przybył z oficjalną wizytą do Turcji. N. Podgorny w wystąpieniu na tym przyjęciu podkreślił znaczący postęp w stosunkach radziecko-tureckich.

W Ankarze rozpoczęły się w środę rozmowy radziecko-tureckie.

Dzień Kosmonautyki w Moskwie

Z udziałem Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosyginina i innych przywódców partii i rządu radzieckiego odbyła się w środę w Moskwie uroczysta akademicka z okazji Dnia Kosmonautyki. W sali kremleskiego Pałacu Zjazdów zebrało się 6 tys. osób — robotników, naukowców, konstruktorów i inżynierów — twórców techniki kosmicznej oraz kosmonauci, dyplomaci i dziennikarze. Przemówienie wygłosił przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, profesor Mstisław Klejdzysz.

Oświadczenie rządu francuskiego

Rząd francuski pragnie niezwłocznie wznowienia konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu w celu osiągnięcia porozumienia, które zapewniłoby bezpieczeństwo i niepodległość narodowi wietnam.

skiemu. Oświadczenie w tej sprawie złożył po śródomowym posiedzeniu rządu francuskiego, jego rzecznik, Leo Hamon. Dodał on, że zdaniem rządu francuskiego konflikt wietnamski musi być rozwiązany politycznie a także rozwiązanie jest możliwe.

4 tys. ofiar śmiertelnych w Iranie

W południowej prowincji Iranu, Fars, trwa zakrojona na szeroką skalę akcja ratunkowa po tragicznym trzęsieniu ziemi, które nawie-

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

dziło ten rejon we wtorek. Biorą w niej udział oddziały wojska, policji oraz brygady ochotników. Skierowano tam transporty żywności, odzieży, namiotów i medykamentów. Według gubernatora prowincji, liczba zabitych szacuje się na ponad 4 tys.

Kosmonauci USA — zdrowi

John Young, Charles Duke i Ken Mattingly trzej amerykańscy astronauty z „Apollo 16” przeszli

• SPRAWNIEJ, NOWOCZEŚNIEJ BUDOWAĆ • LEPIEJ I WYGODNIEJ MIESZKAĆ

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Zadania instancji i organizacji partyjnych w dziedzinie zabezpieczenia realizacji programu inwestycyjnego w Wielkopolsce w latach 1971-1975 — to temat wczorajszego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Odbyło się ono z udziałem sekretarza KC PZPR — Stanisława Kowalczyka, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów — Kazimierza Secomskiego oraz wiceministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Andrzeja Szody.

Obrady otworzył oraz prowa-

dził I sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski. Wychodząc z tego założenia, kierownictwo

stwierdził w swoim referacie, że za małe, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak budownictwo mieszkaniowe, komunalne i służby zdrowia.

Czynnikiem uniemożliwiającym poszerzenie zakresu inwestycji był niewystarczający rozwój przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Wśród przyczyn hamujących powiększanie mocy przerobowej były m.in. okresowe braki materiałowe, brak kwalifikowanych sił do pracy, niedostateczna ilość sprzętu mechanicznego, trudności w transporcie itp. W rezultacie, nie osiągnięto przewidywanej efektywności inwe-



Na zdjęciu: ogólny widok sali podczas obrad plenarnych KW PZPR.

Fot. — „Głos“

W pierwszym punkcie posiedzenia zabrał głos sekretarz KW Tadeusz Grabski, wygłaszając referat, który stanowił podstawę dyskusji. Członkom Komitetu Wojewódzkiego dostarczono także materiały opracowane przez rady narodowe, a dotyczące budownictwa mieszkaniowego oraz programu rozwoju produkcji budowlanej w naszym regionie w latach 1971-1975.

W drugim punkcie obrad wystąpił sekretarz KW Władysław Śleboda, który omówił wyniki kampanii wyborczej w Wielkopolsce, a także wynikające z niej wnioski i zadania.

Inwestycje są obecnie jednym z głównych stymulatorów rozwoju gospodarki państwa i wzrostu stopy życiowej —

partii i rządu zdecydowało się zwiększyć w obecnej pięcioletniej rozmiar inwestycji (w porównaniu do lat 1966-70) o 45 procent.

W Wielkopolsce w minionym pięcioletnim okresie wydatkowano w gospodarce społecznej ponad 60 mld. zł. Z sumy tej przeszło 60 proc. przeznaczono na przemysł i rolnictwo. Jednakże w podziale tym nie uwzględniano w do- statecznym stopniu potrzeb socjalno-bytowych społeczeństwa. Środki kierowane na te cele były stan-

tycy, wydłużano cykle budowy, zwiększono koszty, obniżano jakość robót.

Jednak w latach 1970-1971 — mimo tak oczywistych mankamentów — zaobserwowano szereg korzystnych zmian w orga-

Dokończenie na str. 2

Debata w komisjach Rady Najwyższej

A. Gromyko: układ ZSRR — NRF w interesie całej Europy

W środę, 12 kwietnia br., w Wielkim Pałacu Kremleskim odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Członkowie komisji przystąpili do debaty nad przekazanym przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do akceptacji komisji układem między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną podpisanym 12 sierpnia 1970 roku.

Przewodniczący Komisji Michaił Susłow udzielił głosu ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Andrejowi Gromycy, który przemawiał w imieniu rządu radzieckiego.

Główne znaczenie układu między ZSRR i NRF — powiedział Andrej Gromyko — polega na tym, że stwarza on niezbędną podstawę polityczną do zasadniczego zwrotu w stosunkach radziecko-zachodnich, do ich wzajemnego stronnego rozwoju. Odpowiadałoby to żywotnym interesom zarówno państw ZSRR i NRF, jak i innych narodów europejskich, dążących do osłabienia napięcia, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

A. Gromyko stwierdził następnie, że istotą układu są zobowiązania stron w kwestii terytorialnej, wynikające z artykułu 3. Artykuł głosi, że Związek Radziecki i NRF „uważają za nienaruszalne — obecnie i w przyszłości — gra-

nice wszystkich państw w Europie, tak jak one przebiegały w dniu podpisania niniejszego układu, w tym linie Odry—Nysy, która stanowi zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dokończenie na str. 3

W komisjach Bundestagu o układach wschodnich

Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu kontynuowała w środę obrady na temat układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską. W posiedzeniu, które przewodził Gerhard Schroeder (CDU), wziął udział w charakterze przedstawiciela rządu federalnego sekretarz parlamentarny bońskiego MSZ, Karl Moersch.

We wtorek wieczorem Komisja Prawna Bundestagu stwierdziła, że w stosunku do układu ze Związkiem Radzieckim nie ma zastrzeżeń natury prawnej, lub konstytucyjnej.

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura maksymalna od około 15 st. na północy, 18 st. w centrum, 20 st. miejscami na południu i południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

nizacji procesu inwestycyjnego. Znalazło to swój wyraz m.in. w wykonaniu planów rzeczowych budownictwa mieszkaniowego w ciągu 11 miesięcy ub. roku, skróceniu czasu budowy takich obiektów, jak walcownia blach w Hucie Aluminium czy też Wielkopolskie Zakłady Obuwia w Gnieźnie.

Podnoszenie na wyższy poziom organizacji pracy i osiągnięcia tej drogi wyższej efektywności procesu inwestycyjnego sprzyjać będzie prawidłowemu zrealizowaniu oczekujących nas zadań. A zadania te w świetle założeń planu 5-letniego są znaczne — powiedział sekretarz KW Tadeusz Grabski.

Wielkopolska, podobnie jak i cały kraj będzie wielkim placem budowy. Dbałość więc o to, by inwestowane złotówki przyniosły społeczeństwu najwyższe korzyści gospodarcze — jest naczelnym zadaniem i miarą naszego działania w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR.

Na lata 1971-1975 przewiduje się przeznaczyć na inwestycje co najmniej 81 miliardów zł. Największe nakłady skieruje się w Wielkopolsce na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na przyspieszenie tempa inwestowania w przemysłach pracujących na potrzeby rynku. Zamierza się też znacznie zwiększyć nakłady na rozbudowę i modernizację zaplecza naukowo-badawczego wyższych uczelni.

Jak jednak wynika z przeprowadzonego bilansu, realizacja planów budowlanych może natrafić na niedobór tzw. mocy przerobowej. Niedobór ten sięga około 1 mld. zł. Musi on być zlikwidowany, choć pomyślna realizacja planu inwestycyjnego zależna jest w równym stopniu od dalszych, skutecznych usprawnień samego procesu inwestycyjnego. Trzeba zatem stworzyć warunki dla zagospodarowania licznych rezerw tkwiących w sferze wykonawstwa inwestycyjnego.

Inne ważne zagadnienie do rozstrzygnięcia, to długość cykli projektowania, a także obowiązujący nadal system rozdziału robót. Szczególnego znaczenia dla praktyki budowlanej nabierają porozumienia wstępne i umowy jako podstawy tworzenia programu produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych.

Inna nieco powinna też być rola władz terenowych w sprawach koordynowania inwestycji. Rady narodowe powinny w większym niż dotychczas stopniu zwracać uwagę na powiązania nowych inwestycji z podstawowymi obiektami infrastruktury technicznej miasta oraz kojarzenia z gospodarką ciepłą.

W dalszym ciągu swego wystąpienia sekretarz T. Grabski mówił o konieczności generalnych przeobrażeń technologicznych i strukturalnych. Wyrażać się to powinno w szybkim upowszechnianiu przemysłowych technologii budownictwa i w ulepszeniu form organizacyjnych. Należy oczekiwać rozszerzenia budownictwa żelbetowego oraz stalowego. Większe musi być nasycenie prac budowlanych mechanizacją. Nie oznacza to jednak wyłącznie stosowania coraz to nowych i liczniejszych maszyn, ale przede wszystkim — lepsze wykorzystanie urządzeń istniejących. Z tym wiąże się zagadnienie organizacji pracy, co w sumie ma przyczynić się do wzrostu wydajności pracy. Jak dotychczas postęp w tej dziedzinie jest niewystarczający, a czeka nas w tej dziedzinie obowiązek podniesienia wydajności pracy o 31 procent.

Z kolei sekretarz KW przeszedł do omówienia spraw budownictwa mieszkaniowego. W myśl założeń planu 5-letniego w Wielkopolsce liczba mieszkań oddanych do użytku w latach 1971-75 będzie wyższa o 16,1 procent w porównaniu do minionej pięcioletki, o powiększenie użytkowej większej o 25,7 procent. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego ze statystyk określone dla naszego regionu na 56.111 mieszkań, z czego 23.520 przypada na Poznań. Oznacza to, że w porównaniu do minionej pięcioletki zbudujemy prawie 19,7 procent mieszkań więcej, a w Poznaniu — prawie 30 proc.

Podstawową formą będzie budownictwo spółdzielcze, które będzie miało udział w 71 procent ogółu budownictwa mieszkaniowego. Wyrazem poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności naszego regionu będą zmiany jakie uzyskamy w zagęszczeniu jednej izby. O ile w 1970 roku na jedną izbę przypadało 1,29 osoby w Poznaniu i 1,31 osoby w województwie, to w 1975 r. odpowiednio — 1,19 i 1,23.

Mimo to sytuacja mieszkaniowa w naszym regionie będzie nadal dość trudna. W końcu 1971 roku na mieszkanie spółdzielcze czekało prawie 50 tys. członków i 22 tys. kandydatów.

Radykalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej nie można zapewnić w ciągu jednego pięciolecia. Dlatego też został opracowany przez Komitet Centralny PZPR perspektywiczny program mieszkaniowy, który przewiduje dla całkowitego pokrycia potrzeb budowania w latach 1971-1990 około 355 tys. mieszkań w miastach naszego regionu.

W trudnej sytuacji mieszkaniowej szczególnego znaczenia nabiera prawidłowa polityka rozdziału mieszkań, toteż przydziały powinny być objęte wzmocnioną kontrolą społeczną.

Założenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego mogą być — jak wskazuje na to rozróżnienie rezerw — znacznie przekroczone. Należy zatem stworzyć warunki dla inicjatyw budowlanych zakładów pracy i osób indywidualnych, dla produkcji materiałów budowlanych w oparciu o surowce miejscowe. Dużą rolę mają tu do odegrania organizacje młodzieżowe.

W dalszej części referatu Tadeusz Grabski mówił o sprawach kosztów budownictwa mieszkaniowego oraz o problemach socjalnych założeń budowlanych. Kończąc część referatu stanowiący zadania dla organizacji i instancji partyjnych w dziedzinie zabezpieczenia realizacji programu inwestycyjnego w naszym regionie na lata 1971-1975.

Dyskusja koncentrowała się na szukaniu sposobów umożliwiających przełamanie barier, które dotychczas ograniczały rozmiary budownictwa. Są to bariery: materiałowa, przerobowa, projektowa, kadrowa — wymieniono też jeszcze inne, tkwiące w starych sposobach myślenia i działania.

Mówiono o celowości gruntownego przekształcenia obecnego Zjednoczenia Przemysłu Oku w Poznaniu, w przemysł produkujący nie elementy okien i drzwi (niech to robi Zjednoczenie Stalarki Budowlanej), lecz elementy wyposażenia mieszkań: wanny, zlewozmywaki, piecyki, armaturę sanitarną, klimatyzacyjną, grzewczą i dziesiątki innych detali, niezbędnych do wyposażenia współczesnego mieszkania.

Przypomniano o konieczności realizacji znanej Uchwały Rady Ministrów z 6 lutego 1968 roku, zalecającej wykorzystanie glin z konińskich kopalni do produkcji ceramicznych materiałów budowlanych. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak dotychczas uchwały tej nie zrealizowało.

Przedstawiciel indywidualnych rolników domagał się od przemysłu tanich i prostych, lecz wydajnych maszyn do produkcji cegły systemem polowym. Wieś takich maszyn potrzebuje, by rozwijać lokalną produkcję materiałów budowlanych.

W dyskusji domagano się też zmiany systemów plac w biurach projektowych, które zależą nie od jakości dokumentacji, lecz od wartości inwestycji. Z tych przyczyn projektant obciążający koszty inwestycji działa na własną niekorzyść.

Podawano też przykłady samodzielnego rozwiązywania przez poszczególne dystrykty naboru i przydziału spraw z dziedziny doskonalenia zarządzania.

W dyskusji głos zabrali kolejni: Henryk Kaźmierczak, Edmund Nowak, Barbara Tułuska, Jan Filipiak, Marian Czubiński, Walerian Nowak, Edward Pawłowski, Jerzy Brzecz, Stanisław Mytko, Włodzisław Kowalski, Aleksander

Andrut, Jan Jackowski i Henryk Kinastowski. Dalszych 10 uczestników plenum przekazało swe uwagi do przedstawionych materiałów na piśmie do komisji wnioskowej.

Na zakończenie pierwszej części obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR — Stanisław Kowalczyk. Mówca wysoce ocenił treść omawianych na plenum analiz, prognoz i opartego o nie programu działania, zmierzającego do zapewnienia każdej poznańskiej rodzinie samodzielnego mieszkania. Stwierdził, że dorobek wielkopolskiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie będzie stanowić cenny wkład w przygotowanie projektowanych na najbliższy okres: krajowej rady inwestycyjnej oraz plenum KC PZPR, na którym zatwierdzi się 20-letni program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w kraju.

Następnie przewodniczący Komisji Budownictwa KW PZPR — Włodzisław Kowalski przedstawił projekt uchwały, którą plenum zatwierdziło. W uchwale tej plenum zaleca m. in. prezydium rad narodowych, dyrekcjom zjednoczeń i przedsiębiorstw uczestniczącym w procesach budowlanych przyjąć dyskusyjny program jako wytyczne działania oraz poczynienie niezbędnych kroków dla przygotowania gruntów pod budownictwo, rozwoju produkcji materiałów budowlanych, wzmocnienia potencjału wykonawczego i szeregu innych spraw.

W drugiej części obrad plenum rozpatrywało sprawy organizacyjne.

Na wniosek I sekretarza KW — Jerzego Zasady, plenum przyjęło w skład Komitetu Wojewódzkiego dowódcę Wojsk Lotniczych — generała bryg. Henryka Michałowskiego, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Bogdan Zastawny oraz dotychczasowego zastępcę członka KW, przewodniczącego OW NOT w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński, który na VI Zjeździe partii wszedł w skład członków KC.

Plenum zwołniało z obowiązków członków KW — generałów Jana Raczkowskiego i Mariana Zielińskiego.

Na zakończenie I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada poinformował zebranych o pomyślnym wykonaniu zadań I kwartału przez załogi wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, dziękując im za włożony trud i ofiarność.

Z. M. P. Ch.

cent mieszkań więcej, a w Poznaniu — prawie 30 proc.

Podstawową formą będzie budownictwo spółdzielcze, które będzie miało udział w 71 procent ogółu budownictwa mieszkaniowego.

Wyrazem poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności naszego regionu będą zmiany jakie uzyskamy w zagęszczeniu jednej izby. O ile w 1970 roku na jedną izbę przypadało 1,29 osoby w Poznaniu i 1,31 osoby w województwie, to w 1975 r. odpowiednio — 1,19 i 1,23.

Mimo to sytuacja mieszkaniowa w naszym regionie będzie nadal dość trudna. W końcu 1971 roku na mieszkanie spółdzielcze czekało prawie 50 tys. członków i 22 tys. kandydatów.

Radykalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej nie można zapewnić w ciągu jednego pięciolecia. Dlatego też został opracowany przez Komitet Centralny PZPR perspektywiczny program mieszkaniowy, który przewiduje dla całkowitego pokrycia potrzeb budowania w latach 1971-1990 około 355 tys. mieszkań w miastach naszego regionu.

W trudnej sytuacji mieszkaniowej szczególnego znaczenia nabiera prawidłowa polityka rozdziału mieszkań, toteż przydziały powinny być objęte wzmocnioną kontrolą społeczną.

Założenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego mogą być — jak wskazuje na to rozróżnienie rezerw — znacznie przekroczone. Należy zatem stworzyć warunki dla inicjatyw budowlanych zakładów pracy i osób indywidualnych, dla produkcji materiałów budowlanych w oparciu o surowce miejscowe. Dużą rolę mają tu do odegrania organizacje młodzieżowe.

W dalszej części referatu Tadeusz Grabski mówił o sprawach kosztów budownictwa mieszkaniowego oraz o problemach socjalnych założeń budowlanych. Kończąc część referatu stanowiący zadania dla organizacji i instancji partyjnych w dziedzinie zabezpieczenia realizacji programu inwestycyjnego w naszym regionie na lata 1971-1975.

Dyskusja koncentrowała się na szukaniu sposobów umożliwiających przełamanie barier, które dotychczas ograniczały rozmiary budownictwa. Są to bariery: materiałowa, przerobowa, projektowa, kadrowa — wymieniono też jeszcze inne, tkwiące w starych sposobach myślenia i działania.

Mówiono o celowości gruntownego przekształcenia obecnego Zjednoczenia Przemysłu Oku w Poznaniu, w przemysł produkujący nie elementy okien i drzwi (niech to robi Zjednoczenie Stalarki Budowlanej), lecz elementy wyposażenia mieszkań: wanny, zlewozmywaki, piecyki, armaturę sanitarną, klimatyzacyjną, grzewczą i dziesiątki innych detali, niezbędnych do wyposażenia współczesnego mieszkania.

Przypomniano o konieczności realizacji znanej Uchwały Rady Ministrów z 6 lutego 1968 roku, zalecającej wykorzystanie glin z konińskich kopalni do produkcji ceramicznych materiałów budowlanych. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak dotychczas uchwały tej nie zrealizowało.

Przedstawiciel indywidualnych rolników domagał się od przemysłu tanich i prostych, lecz wydajnych maszyn do produkcji cegły systemem polowym. Wieś takich maszyn potrzebuje, by rozwijać lokalną produkcję materiałów budowlanych.

W dyskusji domagano się też zmiany systemów plac w biurach projektowych, które zależą nie od jakości dokumentacji, lecz od wartości inwestycji. Z tych przyczyn projektant obciążający koszty inwestycji działa na własną niekorzyść.

Podawano też przykłady samodzielnego rozwiązywania przez poszczególne dystrykty naboru i przydziału spraw z dziedziny doskonalenia zarządzania.

W dyskusji głos zabrali kolejni: Henryk Kaźmierczak, Edmund Nowak, Barbara Tułuska, Jan Filipiak, Marian Czubiński, Walerian Nowak, Edward Pawłowski, Jerzy Brzecz, Stanisław Mytko, Włodzisław Kowalski, Aleksander

Andrut, Jan Jackowski i Henryk Kinastowski. Dalszych 10 uczestników plenum przekazało swe uwagi do przedstawionych materiałów na piśmie do komisji wnioskowej.

Na zakończenie pierwszej części obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR — Stanisław Kowalczyk. Mówca wysoce ocenił treść omawianych na plenum analiz, prognoz i opartego o nie programu działania, zmierzającego do zapewnienia każdej poznańskiej rodzinie samodzielnego mieszkania. Stwierdził, że dorobek wielkopolskiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie będzie stanowić cenny wkład w przygotowanie projektowanych na najbliższy okres: krajowej rady inwestycyjnej oraz plenum KC PZPR, na którym zatwierdzi się 20-letni program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w kraju.

Następnie przewodniczący Komisji Budownictwa KW PZPR — Włodzisław Kowalski przedstawił projekt uchwały, którą plenum zatwierdziło. W uchwale tej plenum zaleca m. in. prezydium rad narodowych, dyrekcjom zjednoczeń i przedsiębiorstw uczestniczącym w procesach budowlanych przyjąć dyskusyjny program jako wytyczne działania oraz poczynienie niezbędnych kroków dla przygotowania gruntów pod budownictwo, rozwoju produkcji materiałów budowlanych, wzmocnienia potencjału wykonawczego i szeregu innych spraw.

W drugiej części obrad plenum rozpatrywało sprawy organizacyjne.

Na wniosek I sekretarza KW — Jerzego Zasady, plenum przyjęło w skład Komitetu Wojewódzkiego dowódcę Wojsk Lotniczych — generała bryg. Henryka Michałowskiego, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Bogdan Zastawny oraz dotychczasowego zastępcę członka KW, przewodniczącego OW NOT w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński, który na VI Zjeździe partii wszedł w skład członków KC.

Plenum zwołniało z obowiązków członków KW — generałów Jana Raczkowskiego i Mariana Zielińskiego.

Na zakończenie I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada poinformował zebranych o pomyślnym wykonaniu zadań I kwartału przez załogi wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, dziękując im za włożony trud i ofiarność.

Z. M. P. Ch.

Rozkaz dowództwa NFW

W Wietnamie - uderzenie na wszystkich frontach

Naczelné dowództwo Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego ogłosiło we wtorek rozkaz do wszystkich podległych jednostek. Rozkaz głosi: nadszedł czas służby dla ojczyzny. Należy podjąć uderzenie na wszystkich frontach w walce o wyzwolenie na rodowe i całkowite zwycięstwo. Rozkaz wzywa do dalszego rozszerzenia wojny narodowej, aby doprowadzić do unicestwienia nieprzyjacielskich planów „wietnamizacji” i pacyfikacji oraz w celu konsolidacji rozwoju ofensywny w trzech strefach terytorialnych: dżunglach, górach i wioskach.

Z komunikatu wojskowego opublikowanego we wtorek w Sajgonie wynika, że w tym dniu miały miejsce bombardowania USA i sił reżimu wietnamskiego 490 nalołów w Wietnamie Południowym.

PAP

W Sejmie o współpracy polsko — bułgarskiej

12 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął — w gmachu Sejmu — przebywającego w Polsce przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego LRB, sekretarza generalnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego — Georgi Trajkowa.

S. Gucwa poinformował gości o bieżących pracach Sejmu. W toku rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, dokonano wymiany doświadczeń na temat współpracy parlamentarnej. (PAP)

Prof. L. Arcimowicz doktorem h.c. UW

12 bm. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość nadania prof. Lwowa Arcimowiczowi, wybitnemu fizykowi radzieckiemu, członkowi Prezydium Akademii Nauk Związku Radzieckiego — tytułu doktora honoris causa UW.

Prof. Arcimowicz zajmuje się badaniami w zakresie fizyki plazmy i badaniami nad kontrolowaną syntezą termojądrową. Jest kierownikiem działu w Instytucie Energii Atomowej im. I. Kurchatowa. Największe osiągnięcie uzyskał w zakresie fizyki promieni Rentgena, fizyki neutronowej, teoretycznej i optyki elektronicznej. (PAP)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1
nauczycieli. Projekt ten był rozpatrywany na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i na Prezydium Rządu. Rada Ministrów zaakceptowała jednocześnie projekt swego rozporządzenia w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich. Rozporządzenie to wejdzie w życie, jako akt wykonawczy, po uchwaleniu przez Sejm samej ustawy.

Kolejnym dyskusyjnemu dokumentem był projekt ustawy o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach.

Projekt nowej ustawy przewiduje m. in. skrócenie i usprawnienie cyklu zabudowy określonych terenów, rozwiązanie zagadnienia budownictwa zagrodowego w miastach i osiedlach, co dotychczas w ogóle nie było uniformowane, a także zapewnienie odszkodowania za przejęte grunty i zapobieganie nieuczciwemu podziałowi nieruchomości.

Rada Ministrów zaakceptowała również trzeci z kolei projekt ustawy, który ma na celu zmianę obowiązujących dotychczas ustaw: o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, a także o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych i lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych.

Nowy projekt stwarza dogodną podstawę do rozszerzenia sprzedaży przez państwo, na rzecz osób fizycznych i spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, domów mieszkalnych, a także lokali w domach wielomieszkaniowych.

M. in. przewiduje się ułatwienia w sprzedaży osobom fizycznym domów jednorodzinnych. Nowy projekt ustawy zmierza również do umożliwienia sprzedaży poszczególnych lokali w starych domach wielomieszkaniowych na osobistą własność osobom fizycznym — najemcom tych lokali, z równoczesnym wyłączeniem ich spod publicznej gospodarki lokalami. (PAP)

Wystawa książek łżyckich

Wystawa książek łżyckich

Doskonalenie funkcjonowania gospodarki i państwa

Dokończenie ze str. 1

konsekwentnie budować taki układ stosunków, w którym motywacje materialne i motywacje ideowo-moralne będą działać w tym samym kierunku.

J. Szydłak przedstawił następnie zebranych najważniejsze wnioski z dotychczasowych prac komisji. W zakresie organizacji gospodarki należy do nich inne ukształtowanie pozycji ministerstw; powinny one się stać reprezentantami państwa wobec organizacji gospodarczych. Umocniona też będzie pozycja Komisji Planowania jako sztabowo — planistycznego organu rządu.

Podstawowym ogniwem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju będą wielkie organizacje gospodarcze: kombinaty, duże przedsiębiorstwa i zjednoczenia.

W dziedzinie systemu planowania powinna być zwiększona skuteczność i efektywność centralnego sterowania, opartego na ogólnokrajowym planowaniu społeczno-ekonomicznym, przy otwarciu szerszego pola inicjatyw dla przedsiębiorstw. Wzrasta również rola planu perspektywicznego i systemu prognozowania. Wnioski prac komisji dotyczą też sprzecywności roli planów 5-letnich i planów rocznych, inwestycji, cen i handlu zagranicznego i innych ważnych zagadnień.

W zakresie zarządzania gospodarką przewiduje się wzmocnienie centralnego kierowania oraz za stosowanie takich instrumentów ekonomicznych, które pobudząłyby do wykazywania samodzielności i inicjatyw na rzecz szybkiego rozwoju kraju i podniesienia stopy życiowej narodu.

Mieczysław Jagielski oświadczył w swoim wystąpieniu, że wyniki prac komisji pozwalają na podjęcie w najbliższym czasie zasadniczych prac nad konkretyzacją proponowanych rozwiązań oraz nad zapoczątkowaniem procesu wdrażania ich do praktyki. Przy opracowywaniu projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1972 r. wprawa dzielićmy właśnie zmiany, które treściowo pokrywają się z rozwiązaniami proponowanymi przez komisję partyjną — rządową. Dotyczą one m. in. gospodarki siłą roboczą i funduszem plac, a także zasad wynagradzania.

W 1972 r. przyjęliśmy do oceny podstawowych relacji ekonomicznych w przemyśle, zwłaszcza wydajności pracy — produkcję dodaną. Miernik, ten, choć jeszcze niedoskonały, oznacza wyraźny postęp w stosunku do poprzednich mierników i w najbliższej przyszłości stać się może miernikiem dominującym.

Szczególnie ważnym zadaniem jest usprawnienie przebiegu procesu inwestycyjnego. Dokonano rewizji skomplikowanych i mało efektywnych przepisów o zachętkach materialnych z tytułu terminowej realizacji inwestycji oraz zwiększono rozmiary premii za skrócenie cyklu budowy obiektów. Ostatnio rząd podjął zespół decyzji, które zmierzają do zasadniczego usprawnienia systemu planowania i finansowania inwestycji.

Wystawa książek łżyckich

W Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyło się wczoraj otwarcie wystawy książek łżyckich Wydawnictwa „Domowina” w Budziszynie (NRD). Organizatorami wystawy są: Wydział Kultury i Oświaty, Instytut Zachodni w Poznaniu oraz Ośrodek Rozwoju Techniki Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Obecni byli m. in. goście z NRD: redaktor naczelny Wydawnictwa „Domowina” Bernard Rewerk i przedstawiciel wydziału handlowego „Domowiny” Guenter Bergmann. Przybył także dyrektor Tadeusz Kłobukowski z PAN.

Otwarcia wystawy dokonał wicedyrektor Instytutu Zachodniego dr Zdzisław Nowak. Następnie głos zabrał B. Rewerk, który w języku łżyckim omówił wystawę, cel jej zorganizowania oraz działalność Wydawnictwa „Domowina” i jego współpracę z Instytutem Zachodnim w Poznaniu. Mówca przedstawił także historię Łżyczan oraz autonomię tej słowiańskiej grupy etnicznej w NRD.

Wystawa otwarta będzie codziennie do 17 bm. w godz. od 10 do 19. Podczas jej trwania czynna jest także sprzedaż książek łżyckich. (mb)

Wystawa książek łżyckich

Wystawa książek łżyckich

Ważnych zmian dokonano też w handlu zagranicznym. Zniesienie limitowania importu maszyn i urządzeń z krajów socjalistycznych ułatwia jednostkom gospodarczym import maszyn i urządzeń stosownie do potrzeb. Szybyne zasady kontroli opłacalności poszczególnych towarów przeznaczonych na eksport zostały zastąpione elastycznymi formami rachunku ekonomicznego.

Szczególnie duży oddźwięk w społeczeństwie — stwierdził dalej wicepremier — wywołało rozszerzenie uprawnień i obowiązków dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i dyrektorów zjednoczeń.

Działanie uchwały Rady Ministrów w tej sprawie ograniczyliśmy do przemysłu kluczowego. Zgromadzone doświadczenia umożliwiły jednak rozszerzenie odpowiednich zmian na inne działy.

Zasadnicze innowacje wprowadziliśmy przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego. Zgodnie z polityką społeczno — ekonomiczną zapoczątkowaną po VII Plenum KC i rozwiniętą w uchwałach VI Zjazdu PZPR naczelnym założeniem w pracy nad projektem planu stało się tworzenie warunków zapewniających realizację podstawowego celu tej polityki — poprawy poziomu życia społeczeństwa. Szczególną uwagę poświęciliśmy doskonaleniu analizy równowagi rynkowej. W obecnej sytuacji, przy aktualnym poziomie dochodów i zapotrzebowaniu konsumentów, istotne znaczenie ma dostosowanie struktury asortymentu towarów do potrzeb rynku. W tym celu będziemy zwiększać rolę bezpośrednich kontaktów handlu z przemysłem poprzez zawieranie umów itp.

Problemów związanych z doskonaleniem metod planowania i zarządzania — powiedział na zakończenie M. Jagielski — nie potrafimy rozwiązać bez oparcia się na szerokim aktywie partyjnym i gospodarczym. Na aktyw ten musimy wpływać, ale jednocześnie czerpać z jego przebojowych doświadczeń.

Na zakończenie obrad zabrał głos E. Gierek. Podziękował on członkom komisji za pracę, którą wykonali i do której kierownictwo partii przywiązuje dużą wagę. Doskonalenie zarządzania jest nie tylko problemem technicznym — organizacyjnym, ale i społecznym — politycznym. Wielkie znaczenie ma zatem prawidłowa koncepcja polityki społeczno-ekonomicznej, zapewniającej szybki wzrost gospodarczy oraz systematyczne polepszanie warunków życia ludzi pracy.

Zamykając obrady J. Szydłak stwierdził, że po zakończeniu pierwszego etapu pracy komisja nadal prowadzić będzie działalność nad zagadnieniami systemowymi. (PAP)

Spotkanie W. Brandta z przywódcami opozycji

Kancelarz NRF Willy Brandt przyjął w środę w rezydencji rządowej w pałacu Schaumburg-Löwen polską opozycję polityczną CDU/CSU. W zapowiedzianej z góry rozmowie, która odbyła się na zaproszenie kanclerza i dotyczyła problemów polityki wschodniej, uczestniczyli przywódcy opozycji CDU/CSU Rainer Barzel, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu Gerhard Schröder oraz przewodniczący grupy deputowanych bawarskiej CSU w Bundestagu Richard Stücklen. (PAP)

Wielkopolscy drogowcy najlepsi w kraju

Już po raz dziesiąty — 28 bm., obchodzony będzie w całym kraju Dzień Transportowca i Drogowca. Centralne uroczystości z tej okazji odbędą się 28 bm. w Kielcach, gdzie przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych z Poznania, otrzymają sztandar przedchodni Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców za zdobywanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie ogólnopolskim w 1971 roku.

Wielkopolscy drogowcy mają szczególne powody do dumy, gdyż oprócz WZDP, miano najlepszych w kraju w 1971 roku, zdobył jeszcze dwa Rejony Eksploatacji Dróg Publicznych. Wyniki jakie w 1971 roku osiągnął REDP Gniezno okazały się najlepsze w kraju, natomiast REDP Szamotuły był pierwszym w Polsce na odcinku racjonalizacji i wynalazczości. Rejony te otrzymują proclonę „Echodnie Ministerstwa Komunikacji i ZG ZZ Transportowców i Drogowców. Akademia wojewódzka z okazji Dnia Transportowca i Drogowca odbędzie się 25 bm. w Poznaniu. (s)

Zdrowie naszego serca zależy od nas samych

Rozmowa z prof. dr. Kazimierzem Jasińskim
dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych AM

Choroby serca i naczyń są przyczyną jednej z czterech zgonów, jednej trzeciej inwalidztwa i znajdują się na czołowym miejscu przyczyn absencji w pracy. Chociaż zwiększa się skuteczność leczenia i zmniejsza śmiertelność ogólna — coraz więcej ludzi umiera z powodu chorób układu krążenia. Jest to cena, którą płacimy za postęp cywilizacji. Ale jednocześnie medycyna szuka form zapobiegania tym chorobom, zmniejszania zapadalności, m. in. przez upowszechnianie znajomości czynników zagrożenia chorobą. Światowa Organizacja Zdrowia w związku z tym ogłosiła kwiecień bieżącego roku Światowym Miesiącem Zdrowia Serca pod hasłem „Twoje serce — twoje zdrowie”. O sprawach tych rozmawiamy z prof. dr. Kazimierzem Jasińskim, dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych poznańskiej Akademii Medycznej, zarazem kierownikiem Kliniki Kardiologii AM.

— „Znaczenie bardziej niż sobie to uprzedmiotowimy, zdrowie naszego serca leży w naszych własnych rękach”. Ile jest słuszności w tych słowach dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia dr. M. G. Candau'a? Jakże są źródła tych groźnych społecznych chorób?

— Medycyna nie zna jeszcze w pełni etiologii, tzn. przyczyn tej epidemii naszych czasów, jaką stanowią choroby układu krążenia. Prowadzone od lat badania i obserwacje pozwoliły jednak uchwycić pewne czynniki, które zwiększają możliwość zachorowania, tzw. „czynniki ryzyka”. Takimi czynnikami między innymi są predyspozycje dziedziczne, nadciśnienie, cukrzyca, nadmiar cholesterolu we krwi, otyłość, palenie papierosów, siedzący tryb życia, typowe dla naszych czasów stresy i napięcia emocjonalne. Gdy występuje kilka z tych czynników łącznie, niebezpieczeństwo rozwoju choroby odpowiednio wzrasta.

— Wśród chorób układu krążenia największe spustoszenie sieje miażdżycza, prowadząca do chorób wieńcowych, z najniebezpieczniejszą jej formą — zawałem serca. Na czym polega istota tej choroby i jak jej można zapobiegać?

— Miażdżycza powoduje zmiany patologiczne (chorobowe) w tętnicach. Pierwsze zmiany anatomiczne występu-

ją bardzo wcześnie, niekiedy już w wieku młodzieńczym. Ujawniają się klinicznie zwłaszcza u mężczyzn w wieku 40—50 lat. Polegają one na gromadzeniu się w warstwie wewnętrznej tętnic substancji tłuszczowej — cholesterolu, jej pogrubieniu, co wiedzie z czasem do zwężenia światła tętnic, a później do odcinkowej niedrożności. Powstaje w tych warunkach niedokrwienie mięśnia serca, a pierwszym sygnałem tego zaburzenia jest charakterystyczny ból w klatce piersiowej po wysiłku lub emocji. Jest on początkowo krótkotrwały, ustępuje po usunięciu przyczyny wywołującej lub po przyjęciu leku wyczerpującego, na przykład nitrogliceryny. Jeśli ból wraca coraz częściej i występuje także podczas spoczynku, cechuje się wybitnym nasileniem i nie ustępuje po podaniu klasycznych leków — mówimy o zawale zagrażającym. Jest to stan niebezpieczny dla chorego, wymaga leczenia w warunkach szpitalnych. Bywa także, że zawał przychodzi nagle, bez żadnych objawów zapowiadających, wiódąc do nagłego zgonu zanim karetka reanimacyjna dotrze do chorego.

Czyli — zawał następuje wówczas, gdy dochodzi do nie drożności jednego z naczyń wieńcowych. Czy istnieje związek między tłuszczem spożywanym w pokarmach, a tłuszczową substancją, gromadzącą się na ścianach naczyń krwionośnych? Inaczej mówiąc — czy można zmianom miażdżycowym zapobiegać?

— Analiza danych, uzyskanych przez Światową Organizację Zdrowia oraz FAO (Organizację do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) wykazała ścisły związek między narodowymi modelami żywienia się a liczbą zgonów z powodu choroby wieńcowej, występującej u mężczyzn w średnim wieku. Im większa była zawartość tłuszczów zwierzęcych w pożywieniu — tym większe zniwo przedwczesnych „ataków” serca. Współczynnik umieralności na chorobę wieńcową u mężczyzn między 45 a 54 rokiem życia w 22 rozwiniętych krajach wahał się od 51 na 100 000 w Japonii do 442 w Finlandii. Tłuszcz są dla organizmu potrzebne, należy jednak ograniczyć spożywanie tzw. „tłuszczów „twardych”, nasyconych (smalec, masło, margaryna).

Również spożywanie w nadmiarze pokarmów słodkich i mącznych, tłustych serów, żółtek jaj jest szkodliwe. Nadmiar takich pokarmów prowadzi do otyłości, szkodliwej już u niemowląt. Tłuste nie mówię nie stanowi zapowiedzi zdrowego społeczeństwa.

— Podwyższony poziom cholesterolu we krwi uznany został za główny, ale nie jedyny czynnik ryzyka wieńcowego. Jednym z nich jest palenie papierosów, innym — nadciśnienie tętnicze. Lekarz często mówi pacjentowi, że jego ciśnienie wynosi, na przykład, 150 na 90. Jaka jest granica, powyżej której mówimy o nadciśnieniu?

— Za ciśnienie prawidłowe uznaje się ciśnienie przy skurczu serca równe 140—150 i rozkurczu — do 90 milimetra słupa rtęci. Powyżej — to już nadciśnienie, które mocno obciąża mięsień sercowy. Postęp w zwalczaniu nadciśnienia sprawił, że niektóre jego postaci są całkowicie usuwalne, w innych przez odpowiednie postępowanie lekarskie można je znacznie obniżyć. Z tych względów większość chorych z nadciśnieniem wymaga systematyczności w leczeniu i okresowej kontroli. Jednym z poznanych czynników wiodących do nadciśnienia jest nadmiar soli kuchennej w pożywieniu. Stwierdzono na przykład, że u Eskimósów, którzy niemal nie używają soli, nadciśnienie nie występuje w ogóle. Zespół czynników skutecznie przeciwdziałających chorobie nadciśnieniowej sprowadza się do stosowania odpowiednich leków, właściwej diety oraz należytej pojętej higieny pracy.

— Jakże są perspektywy kardiologii w zakresie profilaktyki?

— Trzeba zdobyć dane, które by dały możliwość przewidzenia nieoczekiwanych zawałów prowadzących do nagłej śmierci sercowej. Na razie znamy „czynniki ryzyka”. Możemy więc tylko otoczyć ludzi opieką w ramach dostępnych nam możliwości i służyć radą, jak należy postępować, by chronić własne serce. Jeśli będzie ona troskliwie przestrzegana, jest nadzieja, że lata najbliższe przyniosą spadek liczby ofiar na choroby serca, zwłaszcza spowodowanych miażdżycą.

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z dzielnicy Poznań-Jeżyce

Określenie „milion złotych” nie dla wszystkich ma jednakowe znaczenie. Dla grającego w „totka” wiadomość o takiej właśnie wygranej stanowi może całkowitą przemianę w życiu. Dla zakładu produkcyjnego, operującego w ciągu roku wielokrotnie wyższymi sumami jest to zaledwie niewielka część ogólnego bilansu.

Ale są sytuacje, w których waży każda suma. Odnosi się to między innymi do zapoczątkowanej listem Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu kampanii o dodatkową produkcję wartości 20 miliardów złotych. Ma te miliardy dać cały przemysł. Nie jest to jednak obojętne w czym i w jaki sposób. Szczególnie chodzi bowiem o zasilenie rynku wewnętrznego, o pełniejsze zaspokojenie potrzeb przemysłu w dobra inwestycyjne i o zwiększenie eksportu różnych towarów.

Załoga poznańskiej Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych, zwanej w skrócie „Powogaz” (choć gazomierzy już się tu nie montuje) postanowiła także dorzucić grosz do ogólnej sumy. Bądź co bądź ten grosz przybierze postać produkcji o wartości miliona złotych. Może to niewiele w porównaniu z rocznymi wielkościami produkcji (prawie ćwierć miliarda złotych), ale to już jest coś i tyle właśnie mógł dać „Powogaz”.

Sprawa zaczęła się od inicjatywy Samorządu Robotniczego. On to postawił zadanie: poszukać, w czym i ile możemy dołożyć do zebrania 20 miliardów! Z góry jednak było wiadomo, że najwięcej do po-

wiedzenia będzie miał dział produkcji wodomierzy. Ogromne jest bowiem zapotrzebowanie na nie — o różnych wielkościach — nie tylko w kraju. Zwłaszcza główny ich zagraniczny odbiorca — importer radziecki — stale zdradza zainteresowanie większymi partiami niż oferowane przez „Powogaz”.

— Rzucono propozycję — mówi Heliodor Grochowski, wicedyrektor ekonomiczny — by zwiększyć tegoroczne zadania o 300 może nawet 400 sztuk. Hasło poszło „w zalogę”. Musieliśmy poznać jej zdanie, nie chcieliśmy decydować sami.

Jak się przekonałem podczas rozmowy w dyrekcji zakładów, rzecz całą wnikliwie przedyskutowano. Nowe zadanie miało wprawdzie oznaczać wzrost wydajności, ale przecież sygnalizowało także zwiększenie akordu, a zatem i zarobków.

Najbardziej zapaliła się do czynu młodzieżowa brigada ZMS Macieja Pejki, niedawno jeszcze brygadysty w działach montażu i legalizacji wodomierzy, obecnie pełniące tę samą funkcję w montażu taksometrów. On sam wraz z członkami brigady: Danielem Wachem, Anną Sliwińską, Heleną Zygmąską i Stanisławem Halaśm postanowili „przelicytować” sugestie Samorządu Robotniczego.

— Damy w tym roku 500 wodomierzy ponad plan — orzekli zgodnie — by zwiększyć liczbę eksportowanego sprzętu do Związku Radzieckiego.

— Był to wyraźny wpływ dyskusji przedzjazdowej, która przecież wskazała, by możliwie przy minimalnych wydatkach inwestycyjnych szukać nowych dróg podniesienia produkcji — stwierdził Alfred Idaszak, I sekretarz Podstawy Organizacji Partyjnej. — W tej sprawie odbyliśmy szereg narad i spotkań w małych kolektywach, rozmawialiśmy z ludźmi bezpośrednio przy warsztatach i maszynach, by uzyskać aprobatę dla postanowienia brigady Pejki. Najbardziej dotyczyło to załogi wydziału obróbki drobnej, na którym teraz już spoczywa główny ciężar wykonania zobowiązań. Teraz mamy to już poza sobą, produkcja leci.

— We wszystkich pomagają nam ZMS-owcy — uzupełnia dyrektor Grochowski — którzy ostatnio podejmowali też szereg robót społecznie. Ale o tym, to już powie sam przewodniczący Zarządu Zakładowego, Janusz Wachowiak.

— W dzień poprzedzający Niedzielę Czynu Młodego Wyborcy — mówi Wachowiak — nasi członkowie porządkowali lasy w Gołębiniu — to dla dzielnicy, oraz teren fabryki — dla upiększenia otoczenia naszego zakładu. Przeprowadzono w sumie 180 godzin. Wykonujemy też stale różne drobne usługi na rzecz jeżyckiej organizacji ZMS.

— A jak było z tą dodatkową produkcją wodomierzy?

— To już chyba sekretarz partii powiedział. No cóż — chodził przecież o to, by dać z siebie jak najwięcej w ramach naszych możliwości...

Pytam jeszcze dyrektora Grochowskiego: czy owe wodomierze dadzą w sumie wspomniany milion złotych?

— Nie tak dawno przejęliśmy dwa zakłady przemysłu terenowego — w Pniewach i Pile. Załoga Pili odpowiedziała także na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu. Dadzą do datkowe sztuki areatorów, czyli turbin napowietrzających do oczyszczalni ścieków (trzeba wiedzieć, że „Powogaz” produkuje coraz więcej właśnie tego sprzętu celem wyeliminowania kosztownego importu i zaspokojenia wzrastających potrzeb rodzimego przemysłu), a również 20 odlówów korpusów do obrabiarek typu RNA. Korpusy prześlemy do zakładu produkcyjnego w Kielcach, który z kolei dostarczy nam kompletne obrabiarki do drobnych detali.

— Słowem, pomagacie innym w zamian za pomoc dla siebie?

— Tak. Niebawem mamy otrzymać z Kielc cztery bardzo nam potrzebne maszyny.

W „Powogazie” zmiany w organizacji przemysłu i zarządzaniu przynoszą dobre efekty. Wiadac to nie tylko w inicjatywach, zmierzających do wypełnienia apelu partii i rządu o dodatkową produkcję w tym roku. Przede wszystkim powołano do życia — po raz pierwszy bezpośrednio w zakładzie produkcyjnym — Ośrodek Badań czo-Rozwojowy (filia także w Pile), który ściśle współpracuje z Politechniką Poznańską. Przy jego wspomniane dwa mniejsze zakłady terenowe, które „osłotro” ruszyły z nową produkcją. Oto np. Pniewy, które w ub. roku wyprodukowały 33 urządzenia do oczyszczania ścieków, w tym roku postanowiły dać 100 takich aparatów. Piła natomiast zamierza podjąć produkcję 16 agregatorów dla oczyszczalni od 400 do 2 300 mm średnicy. Zarazem da on 3 tzw. zgarniacze radialne.

Już w zeszłym roku załoga odczuła efekty inicjatywy. W zakładzie macierzystym wypłcono niedawno za rok 1971 fundusz zakładowy zwiększył się o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1970.

Ułatwienie na przyszłość stanowią będą podjęte już inwestycje, na które w tej 5-lacie zamierzają wydać około 490 mln. zł. Jeszcze w tym roku rozpocznie się w Poznaniu stawianie magazynu materiałów i surowców oraz kolejnej hali produkcyjnej, w Pile — hali produkcyjnej, a w Pniewach przystąpi się do budowy całkowitego nowego zakładu. Na razie jednak ustalono, że planowana w tym roku zwiększa produkcja pokryta zostanie w 65 procentach wzrostem wydajności pracy.

Obowiązkiem zaś dziennikarza jest jeszcze odnotować, że wszelkie podejmowane w „Powogazie” inicjatywy mają na celu nie tylko zapewnienie realizacji uchwały VI Zjazdu i wynikające z niej programu wyborczego FJN na najbliższe lata. Pamięta się tu również o potrzebach załogi, zakładając w planach także obiekty i urządzenia socjalno-bytowe, między innymi mieszkania. Bo wiedzą tu doskonale, że aby dobrze pracować, trzeba wygodnie mieszkać.

EUGENIUSZ COFTA

Produkcja antyimportowa - hasło przebrzmiałe?

Fabryka obrabiarek steryowanych numerycznie, nie mogąc znikąd otrzymać potrzebnych jej śrub, na krętek czy nitów odkomenderowuje kilku swoich fachowców do wyprodukowania ich we własnym zakresie. Śruby w końcu są, tyle że koszt ich wytwarzania jest kilkunastokrotnie wyższy niż w wyspecjalizowanych zakładach. Coś podobnego dzieje się u nas w skali całej gospodarki pod hasłem antyimportu. Niejednokrotnie zakłady nasze usiłują ogromnym nakładem sił i środków produkować artykuły, które można nabyć w innych krajach. Mówi się wtedy, że chodzi o oszczędzanie cennych dewiz. Ale zapomina się przy tym, że dewizy te można by zdobyć, rozwijając produkcję eksportową tych wyrobów, które stanowią rzeczywistą naszą specjalność.

W ostatnim roku wiele się w naszej gospodarce zmieniło — powołano, można powiedzieć, zdrowym rozsądkiem. W tej atmosferze hasło forsowania za wszelką cenę produkcji antyimportowej straciło sens. Nadal jednak istnieją i działają całą parą różne komisje antyimportowe. Nie tak dawno — bo przecież przed kilku miesiącami — na VI Zjeździe partii w komisji zagadnień handlu zagranicznego pracowników

plókiej petrochemii powiedział: „Istnieje wiele niedomagań w działalności komisji antyimportowej, w szczególności przy zakupach instalacji. Wniosek idzie na komisję, która ra uznaje, że poszczególne części, silniki, wentylatory można zakupić w kraju... Często się zdarza, że skreślone części nie są produkowane w kraju. Wynika to z braku rozeznania ze strony komisji antyimportowej. Istnieją przy-

padki, że przemysł krajowy, przyjmując zamówienia, realizuje je w rok po terminie montażu. Bywa też, że instalacje trzeba w końcu kupować za granicą z uwagi na to, że przemysł krajowy nie może dać takich urządzeń. Wiąże się z tym przedłużenie cyklu inwestycyjnego...”

Przytoczona wypowiedź dotyczyła inwestycji przemysłowych. Przy dostarczaniu na rynek towarów konsumpcyjnych niekiedy niedawna jeszcze gorzej. W całym dziesięcioleciu 1960—70 import przemysłowych towarów konsumpcyjnych obracał się w granicach 5—6 proc. globalnego importu, podczas gdy udział nasze-

go eksportu tych towarów w ogólnym eksporcie zwiększył się w tym czasie z 10 proc. do ok. 16 proc. W liczbach bezwzględnych eksport ten był w roku 1970 ponad 2 i pół raza większy niż import. Dopiero w roku 1971 nastąpiła wyraźna poprawa tych proporcji.

Antyimportowa koncepcja rozwojowa występowała w przedsięwzięciach inwestycyjnych. Zamiast z myślą o eksporcie — podejmować przede wszystkim inwestycje w tych dziedzinach, które stanowią lub stanowią mogą naszą specjalność na rynkach międzynarodowych, często budowaliśmy te zakłady, które miały nam dostarczać artykułów dotychczas importowanych. Uzasadniono to koniecznością osłabienia napięcia płatniczego.

Koncepcja antyimportowa prowadziła do rozdrobnienia produkcji, malej jej skali, niskiej efektywności i niskiego poziomu technicznego, a w konsekwencji zwiększała napięcia w bilansie płatniczym zamiast je osłabiać. U jej genezy leżał brak znajomości praw ekonomicznych, obawa przed ryzykiem przy absolutnym niedo-

statku niezbędnej w polityce gospodarczej wyobraźni i umiejętności szerszego spojrzenia.

Antyimport jako zasada powoduje jeszcze jedno niekorzystne zjawisko: brak możliwości porównania naszych wyrobów z wyrobami przemysłowymi w innych krajach. Nie skłania to do podnoszenia poziomu technicznego artykułów. Zapewnienie krajowym producentom pozycji monopolisty zwalnia ich od troski o nowość wyrobów i wysoką jakość.

Wśród wielu zadań, które spełnia handel zagraniczny, jednym z najważniejszych jest jego rola jako siły napędowej rozwoju gospodarczego, stymulatora produkcji. Hasło produkcji antyimportowej wyraża nie mu w tym przeszkadza. Chcemy zakupywać u zagranicznych dostawców te dobra inwestycyjne i towary konsumpcyjne, które wytwarzają lepiej i mogą nam zaoszczędzić taniej, niż wyniosłoby własna ich produkcja w kraju. Niezbędne na zakup dewiz warto zdobywać zwiększaniem eksportu wyrobów, które stanowią lub stanowią mogą polską specjalność. Każda bowiem nowoczesna gospodarka, a taką jest gospodarka polska, włączona jest w międzynarodowy podział pracy.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Debata w komisjach Rady Najwyższej

Dokończenie ze str. 1
wej, oraz granicę między NRF a NRD” i że „nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do kogokolwiek i nie będą wysuwać takich roszczeń w przyszłości”. Bezsporne znaczenie układu moskiewskiego polega też na tym, że przyczynia się on do ugruntowania zasady wyrzeczenia się stosowania siły również w skali ogólnoeuropejskiej przez wzięcie na siebie, w myśl układu, odpowiedzialności zobowiązań. Szef dyplomacji radzieckiej stwierdził w dalszej części swego przemówienia, że logika rozwoju politycznego wskazuje, iż niewiele w życie układu cofnoby da leko wstecz stosunki radziecko-

zachodniemieckie, obaliliby znane porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego, stworzyłyby nowe zapory na drodze do normalizacji stosunków między NRF i NRD oraz przekreśliłyby to, co zostało już osiągnięte między nimi. Na zakończenie mówca oświadczył: „Chcemy otworzyć nową kartę w stosunkach radziecko-zachodniemieckich. Kraj nasz wypowiada się za normalnymi, więc nawet, za przyjacielskimi stosunkami z Republiką Federalną, za połączeniem wysiłków naszych państw zarówno w dziedzinie współpracy dwustronnej, jak i przy rozwijaniu doniosłych problemów międzynarodowych, wychodzących również poza ramy Europy. (PAP)

Muzyka Karola Kurpińskiego znana jest nam zbyt dobrze, by licznej rzeszy operowej publiczności przedstawiać jej walory i niedostatki.

W niedzielę, 9 kwietnia br. wystawiono na scenie Opery Poznańskiej „Pałac Lucypera” Karola Kurpińskiego.

Partytura tej budzącej w 1811 r. duże zainteresowanie warszawskiej publiczności opery jest pod względem wartości muzycznej bardzo nierówna, co też odbija się ujemnie na jej zwartości kompozycyjnej, którą na pewno można by poprawić przez dokonanie odpowiednich skrótów. Nie zrobiono tego — i dobrze! Wyrzucenie słabszych fragmentów kompozycji pozabawiłoby ją autentyczności tak, jak wstydlive ukrywanie przywar człowieka odbiera mu rumieńce życia. Kierownik artystyczny dyr. Mieczysław Nowakowski postarał się zresztą o to, by nie znudzić słuchaczy mimo niewątpliwych dłużyzn, stosując dużą różnorodność gradacji dynamicznych oraz kontrastowe tempa. Przeważały duże tempa, które czasami powodowały zacieranie się rysunku melodycznego prowadzonego przez smyczki, zlewanie się poszczególnych dźwięków, co świadczyło o niezupełnym jeszcze dopracowaniu technicznym całości dzieła. Ta sama zapewne przyczyna uzupełniona premierową tremą doprowadzała niekiedy do drobnych odchyśleń od zgodności czasowej między partią wokalną a orkiestrą. Niewielkie te grzeszki śmiało można pominąć, gdyż na ogół wykonanie trudnych przebiegów fragmentów, jak np. utrzymanej w klasycznej konwencji i mistrzowsko zinstrumetowanej uwertury świadczyło o dużych możliwościach orkiestry i o świetnie opanowanym rzemiośle artystycznym dyrygenta.

Opera składa się z wielu elementów i zamiar omówienia wszystkich stwarza konieczność ograniczenia się do wskazania jedynie najistotniejszych, dających się niekiedy uogólnić momentów. Z „Pałacem Lucypera” z nowym librettem Joanny Kulmowej sprawa przedstawia się jeszcze trudniej: tutaj mamy do czynienia nie tylko z normal-

nym zespoleniem się różnych dziedzin sztuki, ale nieomal każda z nich jest również zjawiskiem wielowarstwowym. Wyróżnienie którejs z tych warstw wydaje mi się niemożliwe. Cóż bowiem najistotniejszego znajdujemy w literackim tekście J. Kulmowej: język kumulujący w sobie cechy mowy z różnych okresów historii? Czy też częste odwoływanie się — z wyraźnym przymnożeniem oka — do tradycji polskiej literatury? Może właśnie te wszystkie „podteksty” zawierające ogromny ładunek satyryczny dotykający ważniejszych przejawów społecznego — i nie tylko współczesnego — życia w naszym kraju? Albo

OPERA

Faust w stroju Stańczyka

owe mniej lub więcej ukryte aluzje ujawniające indywidualne i ogólne przywary rodaków? A muzykalność librecistki i sposób wykorzystania przez nią tej zdolności miałyby być mniej interesującym problemem? Tak samo istotną sprawą jest umiejętność podkreślania owych filozoficznych i społecznych „podtekstów” przez doskonale wyważoną i harmonijnie współfunkcjonującą z librettem reżyserią Jana Kulmy, wykorzystującego do przekazywania swoich przewrotnych wizji precyzyjnego ziomka nawet krótkie pauzy przeznaczone na wymianę elementów dekoracyjnych. Ile ciekawych spostrzeżeń można by przekazać na temat zastosowanych tu konwencji reżyserskich, wynikających z dość osobliwego stosunku Jana Kulmy do Bogusławskiego czy teatru szekspirowskiego.

Co samo dotyczy skomponowanej w romantycznym stylu przez Andrzeja Sadowskiego scenogra-

fii, również funkcjonującej w różny sposób na wielu płaszczyznach. Wszystko równie ciekawe a omówienie wszystkiego w wyznaczonych ramach jest bez ingerencji nadprzyrodzonych sił zupełnie niemożliwe. Wyrozumiały Czytelnik zechce więc wybaczyć mi, że zamiast szczegółowszej relacji z premiery zachęczę go do osobistego kontaktu z tą sztuką. Spotka tam znajomy z opery Moniuszki, choć znacznie odbrązowiony stan słachecki, zbrojów peino na drodze, różnej maści wampiry i strzygi, nawet wschodnich hurys nie zabraknie, a tuż pod niebem trzepoczące aniołki (chłopcy z Chóru Kurczewskiego) ślicznie Mu zaśpiewają, dołem zaś, wśród tryskających zewsząd siarczystych ogni ujrzy waleśających się nie bez celu diabłów. Prawdziwie pięknie uciechy czekają tam, zwłaszcza tych, których poczucie humoru pozwala na pośmianie się nie tylko z bliźniego swego.

Obsada aktorska — podobnie jak partytura muzyczna utworu — była bardzo zróżnicowana: obok znakomitych wystąpili przeciętni, a nawet mierni śpiewacy.

Świetnie wykonali swoje role: Edward Kmiciewicz, Aleksandra Imalska, Jan Czekay, Henryk Łukaszek, Krystyna Pakulska, Sławomir Żerdzicki i Andrzej Kizewetter. Nadto w spektaklu wystąpili Janina Rozelówna, Franciszek Przestrzelski, Józef Machalla, Józef Katin, Krystyna Lejman, Krystyna Kolasinska, Roman Wasilewski, Weronika Pelczar i Bogdan Ratajczak.

Poza tym dobrze śpiewał chór przygotowany przez Henryka Górskiego i nie zupełnie dobrze tańczył zespół baletowy w integralnie wkomponowanych w poszczególnych sceny układach choreograficznych Henryka Konwińskiego.

W sumie otrzymaliśmy od Opery Poznańskiej, ale głównie jednak od twórczyni libretta, dosko-

nałą radosną zabawę w bardzo polskiego doktora Fausta, który jednak od swego pierwowzoru różni się mniej więcej tak, jak brzmienie imienia: „Mefisto” od „Belzebubka”.

ANDRZEJ SATURNA

Zmiany na rynku mięsnym

Naprzeciw potrzebom

Mięso zajmuje ważną pozycję w naszym jadłospisie, a także w budżecie wydatków domowych. W spożyciu białka zwierzęcego odbiegamy jeszcze poziomem od czołówek krajów europejskich, chociaż dorównujemy im w ilości kalorii przypadających na żołądek statystycznego Polaka. Mamy w naszej diecie większe spożycie artykułów pochodzenia roślinnego, ale to nie dotyczy owoców i warzyw, których zjadamy dwu — a nawet trzykrotnie mniej niż oby watele europejskich krajów wysoko rozwiniętych.

Od pewnego czasu obserwujemy zmiany w strukturze spożycia. Wiąza się one ze wzrostem dochodów ludności. Jak wykazały przeprowadzone badania budżetów rodzinnych i analiza rynku, niemal cała nadwyżka w przychodach przeznaczona jest z reguły na żywność, w tym głównie na artykuły pochodzenia zwierzęcego: mięso i jego przetwory oraz masło. Przewiduje się, że tegoroczne spożycie mięsa osiągnie 60 kg na osobę, czyli planowany poziom roku 1974. Przy takim popycie zakładano na bieżącą pięcioletkę wzrost spożycia mięsa w granicach 62—63 kg może zostać przekroczony.

Jednak dla sprawnego zaopatrzenia rynku potrzebny jest w bieżącej pięcioletce wzrost dostaw mięsa i przetworów, drobiu i tłuszczów zwierzęcych w granicach 32 procent. W obecnej polityce rolnej państwa z całą konsekwencją dąży się do pokrycia tych potrzeb we własnym zakresie. W tym kierunku wpływa się na

produkcję, skup i przetwórstwo.

NADAŻYĆ Z PRODUKCJA

W całym kraju, a szczególnie w rejonach tradycyjnie już towarowych, jak np. poznańskie czy bydgoskie, obserwuje się trend dodatni hodowli trzody chlewnej. Dzięki temu został wydatnie przekroczony plan skupu żywcya minionego kwartału, mimo że jest on o jedną trzecią wyższy niż w I kwartale ub. r. Wyniki kontraktacji wskazują, że szczytu dostaw należy się spodziewać w II kwartale.

W produkcji wieprzowiny chodzi obecnie o odpowiednie ukierunkowanie. Nasze potrzeby wewnętrzne i układ cen na rynkach światowych każą preferować hodowlę sztuk mięsno-słoninowych, przyhamowując rozbudowaną specjalizację w hodowli bekonów. Musimy się liczyć z faktem przystąpienia do EWG naszego największego odbiorcy bekonów — Wielkiej Brytanii, co może spowodować niekorzystne dla naszego eksportu reperkusje. Be konów ze względów zrozumia-nych (cena, upodobania klienta) nie możemy kierować w nadmiarze na rynek wewnętrzny. W tej sytuacji nastawienie się na tucz sztuk mięsno-słoninowych o maksymalnej wadze do 110—120 kg wydaje się — zdaniem niektórych fachowców — najbardziej korzystne dla producenta i dla państwa. To zażądanie ma być realizowane przede wszystkim w powstających lub planowanych fermach tucz.

KIERUNKI SPECJALIZACJI

Poprawie bilansu żywności

wego kraju, jak i potrzebom eksportowym, ma służyć określona specjalizacja hodowli. Temu celowi służyć ma odpowiednia polityka cen w skupie cieląt i młodego bydła rzeźnego. Już w bieżącym roku hodowla bydła opasowego wzrosła nie w państwowych gospodarstwach rolnych o 100 procent, co da w skali rocznej 190 tysięcy sztuk. Zaspokajając potrzeby własne, równocześnie będziemy mogli pomyśleć o większym eksporcie wołowiny. Nie trzeba chyba dodawać, że znaczna część z uzyskanych w ten sposób dewiz przeznaczona zostanie m. in. na wzbogacenie rynku wewnętrznego towarami importowanymi. Dewizy te muszą także służyć zakupom pasz, zboża i urządzeń inwestycyjnych, bez czego niemożliwa jest intensyfikacja rolnictwa.

Znaczne rezerwy tkwią również w rozwoju owczarstwa. Nie wymaga ono zbyt wielkich nakładów. Owca jest stworzeniem niewybrednym i może być hodowana z powodzeniem w mniejszych gospodarstwach chłopskich, nie mówiąc już o wyspecjalizowanych w tym kierunku fermach państwowych czy spółdzielczych. Korzystniejsze warunki skupu, jakie obecnie stwarza się hodowcom, powinny zachęcić do rozwijania chowu owiec. Jest to interes korzystny, gdyż każdą ilość baraniny można sprzedać bez trudności za granicą. Konsument krajowy zapewne bez większych oporów przyzwyczaiłby się do spożywania tego mięsa, o ile znajdowałoby się ono częściej i w większym wyborze w sklepach.

ZYWIĆ TANIEJ

W dążeniu do poprawy struktury spożycia nie możemy pominąć sprawy niezmiernie istotnej, a mianowicie udziału kosztów wyżywienia w rodzinnym budżecie. To prawda, że mamy niższe spożycie białka zwierzęcego niż w niektórych przodujących krajach europejskich, ale na czoło wysuwają się u nas najdroższe gatunki mięsa: wieprzowina i wołowina.

Według szacunków FAO, we Francji, która planuje na rok 1975 podnieść spożycie mięsa do 70 kg, ponad 20 kg stanowi mięso królicze, konina i drób. Podobnie jest w Anglii i NRF, dokąd my właśnie wysyłamy tuszki królicze.

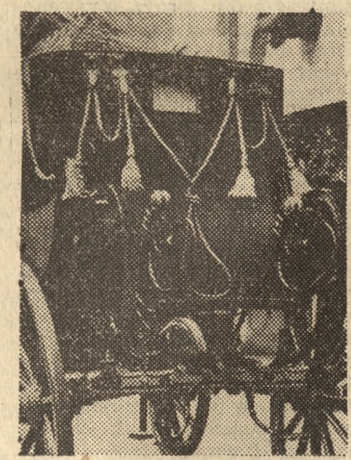
Trudno wprawdzie namawiać naszego konsumenta do zjadania koniny, zwłaszcza, że tradycje mamy w tym względzie niewielkie. Mięsa króliczego ponoć nie opłaca się nam produkować na rynek własny, ale pozostaje jeszcze drób. Tu mamy możliwości znaczne i w tej pięcioletce zamierza się go wykorzystać, rejonizując tucz drobiu w pobliżu wielkich aglomeracji miejskich, jak np. Warszawa, Łódź czy Śląsk.

Wydaje się, że przy rozsądnym ustawieniu produkcji zwierzęcej, co ostatnio coraz wyraźniej widać, nie powinniśmy mieć za lat parę takich kłopotów jak obecnie z ugotowaniem smacznego, taniego i kalorycznego obiadu. Planowane w 1975 roku 3 200 kalorii na głowę statystycznego Polaka jest osiągalne. Realność tego zamierzenia wynika z obecnej polityki rolnej, która z jednej strony tworzy bodźce dla intensyfikacji hodowli z drugiej — aktualizuje kierunki hodowli, zgodnie z najważniejszymi potrzebami.

MARIA POLCYNOWA



Jerzy Krasuski — „Historia Rzeszy niemieckiej 1871—1945”. Drugie wydanie dzieła będącego syntezą dzieł politycznych II i III Rzeszy Niemieckiej, od Bismarcka do Hitlera, napisanego przez wybitnego znawcę zagadnienia. Str. 480, 50,— zł.



Powóz, którym podróżował Chopin.

Muzea powozów kolekcjonują wszystko, co jest związane z wyposażeniem pojazdu i zaprzęgiem. Niemalże zbior akcesoriów posiada Łańcut. Gdy rozzdźwięcza się wszystkie rodzaje dzwonek do uprzęży — koncert gotowy. Jest „piątka” węgierska, są pysznie brzmujące janczary, są dzwonki nagrzbiotnikowe, a towarzyszyć im mogą unikalne trąby myśliwskie. Brak natomiast sławnych dzwonek z trojki.

A wesele w Zameczku Romantycznym

Część pojazdów muzealnych jest nietykalna. Część udostępnił turystom i spragnionym romantycznej przygody wielbielcom staroci. Gdy tylko słonce przygrzeje, stangreci nakładają stosowne do pojazdu ubiory i można ruszyć w godzinną lub krótszą (zależy od wysokości opłaty) podróż po parku lub w okolicy Łańcuta. Na pamiętając przejażdżki czasem zostaje zdjęcie, ale zawsze bilecik, który specjalnie wydało Muzeum Powozów. Tradycja konna w Łańcutu jest nadal żywa i nie do rzadkości należy jazda do ślubu prawdziwą XIX-wieczną kareta. I co zapobiegliwi starają się, aby wesele odbyło się w bajecznym wnętrzu Zameczka Romantycznego, który na co dzień jest klubem pracowników kultury. Takie wesele przynosi ponoć szczęście młodej parze. A o szczęściu głośno się nie mówi, aby nie zapeszyć!

MARIA CECYLIA GUZIOŁEK

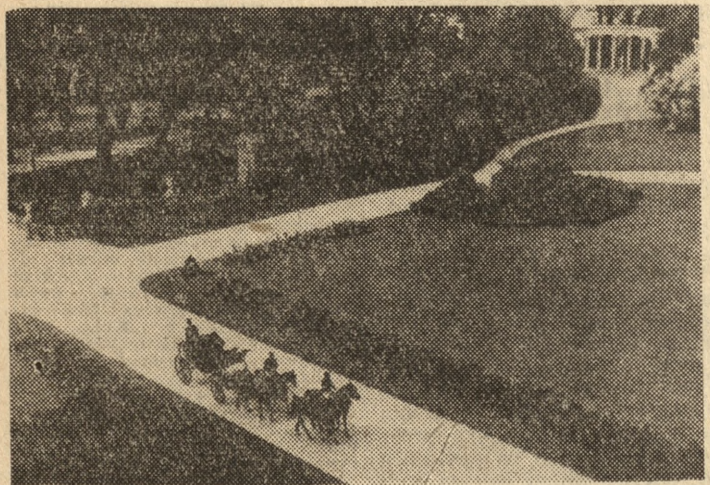
Jestem historykiem sztuki! Nie znam się na uprzęży, koniach i tych wszystkich czterokołkach owsem pędzonych — karetach, kałęczach i jak je tam zwą... broniła się mgr Teresa Żurawska przed objęciem funkcji kustosa łańcuckiej powozowni.

Antoni Duda — Dziewierz, dyrektor zamkowego zespołu muzealnego, który zna się na ludziach — z ojcowską cierpliwością wysłuchał „mowy obronnej” swej kandydatki i po prośbie, aby zabrała się energicznie do przejęcia pod swe rządy powozowni wraz z całym dobytkiem.

I zaczął się okres zdobywania na własną rękę unikalnej specjalności kustosa pojazdów historycznych, szperanie po bibliotekach, katalogach, księgach inwentarskich, nawiązywanie kontaktów z bratnimi placówkami w Europie, wreszcie — podróże studyjne.

Ostatni koniuszy na Łańcucie

Harry, były koniuszy hrabiów Potockich, przez 50 lat służby widział niejedno, więc żaden ekscentryzm go nie dziwił. Nawet to, że młoda kobieta będzie decydować o losach zabytkowych powozów, które przecież sam wydarł z gardzieli wojny. Wówczas, w 1944 roku — nie wysyłając po wozów na Zachód, chyba pierwszy i jedyny raz sprzeciwił się



4 GŁOS WIELKOPOLSKI A 13 IV 1972 Nr 87 (8749)

Wędrowki po Polsce

Malowany konik, malowany wóz

woli ordynata. Kilkakrotnie podstawiano na zamkową bocznicę wagony towarowe dla powozów. On nigdy nie zdążył z przygotowaniem ich do transportu, pory nie przewalił się front. Tak to 56 pojazdów z wszystkimi akcesoriami i wiele zabytkowych uprzęży, kolekcji liczącej sobie ponad 100 lat ocalało...

Dwaj ostatni ordynaci na Łańcucie Roman i Alfred — rozkochani w pojazdach konnych, tak szczylicili się zbiorami, że Roman hr. Potocki kazał zbudować w 1902 r. powozownię paradną w pobliżu stajni wyjazdowych. Projektantem został sławny w owym czasie architekt francuski Armand Braqué. Dziś zespół budynków wspaniałych jak pałac stanowi m. in. o wartości łańcuckiego muzeum powozów.

Po upaństwowieniu dóbr łańcuckich Harry Herbert nadal czuwał nad kolekcją, dbał o nią „jak za dawnych czasów”. Turystów obserwował nieufnym okiem. Ale jeśli ktoś zdobył jego sympatię, stawał się — jak na mruka — bardzo rozmowny. Łamaną polszczyzną (miał już dwie ojczyzny po rodzicach — Austrię i Anglię, w której się wychował) wprowadzał w historię wybranych przez siebie powozów. Głaszczał to skórzane resory, to kryształowe latarnie, tak jak jeździec poklepuje

swego wierzchowca, opowiadał anegdotki w sposób dobitny, bo chyba nigdy nie zdradził sekretów dworu Potockich.

Powóz z odwróconym siedzeniem nazywał „powozem zakochanych”.

— Odwrócono pudło, aby stangret nie widział, co się w powozie dzieje — mawiał. Jeśli ktokolwiek dał się nabrać na ten żart, był bardzo zadowolony. I dziś jeszcze wokół zabawnego dwuosobowego powozika krąży wiele legend, jak już legendą stał się sam Harry. Rudy Anglik nie żyje od kilku lat, a konserwacja powozów, uprzęży i całego ekwipunku do podróży konnej zajmuje się plejada pracowników powozowni, których nauczył tajników pielęgnacji zbioru.

Kareta, którą podróżował Chopin

Hall paradnej powozowni, zimą przetyła palmy i agawy, zdobiące przez ciepły okres roku zabytkowy park. Ogromne liście wyjątkowej urody agaw „turyści” pokryli serduszkami, inicjałami, wyryli nawet pełne swe nazwiska i adresy. Stąd wiadomo, że naszym rodzimym wandalom dzielnie sekundowali... cudzoziemcy.

Na szczęście pilnie strzeżone powozy obroniono przed takimi dowodami sympatii do zabytków. Wśród pięknej roślinności pysznia się więc najwarteściowsze okazy zbioru. Do nich należy jedyna w kolekcji kareta polska, wykonana w pracowni warszawskiej mistrza Petzolda z początku XIX wieku. Z nią wiąże się imię Chopina, który w jednym z listów wspomina, że na koncert dla wojska jechał kareta gen. Piotra Szembeka. Właścicielem tej był właśnie Szembek. Wieksość karek i powozów rozmieszczono w przyległych do hallu salach.

Kolekcję łańcucką — mówi pani kustosz (dziś nie lada spec w tej dziedzinie) — można podzielić na kilka grup, niezależnie od ich wieku i pochodzenia. Najliczniejszą tworzą karety i powozy wyjazdowe, najciekawszą natomiast — trzynaście pojazdów spacerowych z unikalnymi egzemplarzami, jak najstarszy w kolekcji koczny damski i piękny brek zwany

Próba generalna powozu przed romantyczną przejażdżką. Fot. (2) — Z. Postępski

Piłka nożna

Polska — Bułgaria w Starej Zagorze
Lech — Start Łódź w Poznaniu

Najbliższa niedziela zapowiada się niezwykle atrakcyjnie dla sympatyków piłki nożnej. W niewielkiej miejscowości bułgarskiej — Stara Zagora, odbędzie się mecz z cyklu eliminacji przedolimpijskich Polska — Bułgaria, natomiast w Poznaniu miejscowy Lech rozegra swoje kolejne spotkanie mistrzowskie ze Startem Łódź.

Pojedynek polskich piłkarzy z Bułgarami rozpoczyna się o godz. 15.30 i będzie w całości transmitowany przez TVP. Po kontrolnym spotkaniu z NRD, nasi reprezentanci nadal trenują w Warszawie i dzisiaj o godz. 10.30 odlatują samolotem do Sofii a następnie autobusem przewiezieni zostaną do Starej Zagory. Mecz w Bułgarii ma dla polskich piłkarzy i ich kibiców ogromne znaczenie. Po niepowodzeniach naszych zespołów w ostatniej edycji pucharów Europy i reprezentacji w spotkaniach eliminacyjnych mistrzostw Europy, wszyscy liczymy na awans reprezentacji do finału Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Na przeszkodzie w drodze na IO stoją nam właśnie Bułgarzy, którzy również poważnie myślą o finale olimpijskim. Jeżeli Polakom uda się przy najmniej zremisować w Starej Zagorze, to ich szanse na awans

gwałtownie wzrosną. Porażka stawia udział w IO pod znakiem zapytania. Choć gramy z Bułgarami mecz rewanżowy w Polsce, to jednak znani są oni z żelaznej defensywy i odrobienie strat będzie bardzo trudne.

Drugie wydarzenie, które przyciąga uwagę sympatyków piłki nożnej w Poznaniu, i województwie to pojedynek Lecha ze Startem Łódź, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 na Stadionie 22 Lipca. Mecz tych zespołów w rundzie jesiennej zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W ostatnim swoim meczu mistrzowskim Start podejmował w Łodzi Włókniarza Pabianice i zaaplikował tej drużynie 4 bramki sam nie tracąc ani jednej. Wierzymy jednak, że obrona kolejarzy powstrzyma napastników łódzkiej a atak wzmocniony Wojciechowski, który czuje się coraz lepiej, potrafi umieścić piłkę w siatce gości.

Przed spotkaniem Lech — Start o godzinie 9 rozpocznie się towarzyskie spotkanie zespołów sędziów piłkarskich Poznania i Warszawy. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach uroczystości jubileuszu 50-lecia Wydziału Sędziowskiego POZPN.

Terminarz spotkań II ligi przewidyuje poza meczem Lech — Start jeszcze następujące pojedynki (w nawiasach rezultaty z pierwszej rundy): Górnik Wałbrzych — Hutnik (0:0), GKS — AKS Niwka (1:0), Motor — Zawisza (0:1), Włókniarz — Garbarnia (2:0), ROW — Piast (1:1), Star — MKS (0:3), Śląsk — Urania (1:1).

W lidze międzywojewódzkiej poznańska Olimpia gra w sobotę o godz. 17.30 na stadionie w Gołębiniu ze Stoczniowcem. Warta wyjeżdża do Olimpii Elbląg, zaś Zagłębie przynajmniej u siebie Gryfa. Ponadto grają: Lechia — Zastal, Gwardia — Polonia, Elana — Baltyk, Czarni — Kujawiak, Wisła — Arkonia.

Wracając do meczu Lech — Start, chcielibyśmy poinformować, że dla dobra poznańskiego sportu służba porządkowa wraz z MO i ORMO, nie będą wpuszczać na Stadion 22 Lipca osób znajdujących się w stanie nietrzeźwym. Również osobom wnoszącym alkohol na widownię zostanie on odebrany i zwrócony dopiero po meczu. Tej słusznej decyzji należy tylko przyklasnąć. Choć sytuacja na trybunach naszych stadionów nie jest najlepsza, to jednak zbyt często widzi się osobników raczących się alkoholem podczas rozgrywania spotkań piłkarskich. (s)

Pierwsze kary meczu otrzymali: — Rajmund Świtała (Polonia Bydgoszcz), Rudolf Proszowski (Unia Tarnów), Ryszard Fabiszewski (Stal Gorzów), Zenon Plech (Stal Gorzów), Benedykt Kosek (Polonia Bydgoszcz) i Stanisław Skowron (Kolejarz Opole), Piotr Pysny (ROW Rybnik).

Upomnienia za niebezpieczną jazdę podczas mistrzowskich zawodów otrzymali Marian Wardała (Unia Tarnów) oraz Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice). (ot)

Boks

Nasza reprezentacja
na mistrzostwa Polski

Reprezentacja bokserska okręgu poznańskiego na mistrzostwa Polski seniorów w Krakowie, opuścił Poznań w piątek pod kierownictwem prezesa POZB ppłk. J. Woźniaka. Niestety wystąpi ona w osłabionym składzie. Z powodu poważnych kontuzji nie wystąpi w wadze papierowej Górny, na którego miejsce nie wyznaczono żadnego zawodnika, w miejsce chorego Ciemieńskiego w wadze ciężkiej walczyć będzie Mazur.

Tak więc w wagaach od muszej do ciężkiej barw Wielkopolski w Krakowie bronić będą: Aleksandrak, Machlański (dodatkowo zgłoszony Stanisławski), Zbyszewski, Golik, Felkiel, Jakubowski (Wosik), Drewicz (Stachowiak), Jedrzejewski, Wajgelt i Mazur.

Udział Stanisławskiego, Wosika i Stachowiaka zależy od zgody PZB. (p)

dalekopisem

ZSRR — NRF 2:0

W Soczi rozegrano w środę międzynarodowy mecz olimpijskich reprezentacji piłkarskich ZSRR i NRF. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli piłkarze radzieccy 2:0 (0:0).

REMIS GRECJA — HISPANIA

W Salonikach rozegrano 12 bm. towarzyski mecz między zespołami piłkarskimi Grecja — Hiszpania. Przyniósł on remis 0:0.

POLSKY SZACHIŚCI
W FINALE „B”

W jugosłowiańskiej miejscowości Medulin zakończyły się eliminacje IV szachowej Olimpiady niewidomych. Drużyna polska zajęła ostatecznie 3 miejsce w swojej grupie zdobywając ogółem 8,5 pkt. i grać będzie w finale „B” o miejsca 9-16 wraz z zespołami Holandii, Bułgarii, CSRS, NRF, Izraela, Austrii i Irlandii.

TOWARZYSKIE MECZE
PIŁKARSKIE

Piłkarze Stali Rzeszów rozegrali 12 bm. towarzyskie spotkanie w Tarnobrzegu z miejscową „Siarką”. — czołową drużyną klasy okręgowej. Nieoczekiwane zwycięstwo 3:2 (0:0) odniosła „Siarka”.

W towarzyskim meczu drugoligowy Start (Łódź) przegrał z pierwszoligowym zespołem Szombierek z Bytomia 2:3 (0:0). (t)

MISTRZOSTWA ZSRR
W WYŻYWIARSTWIE FIGUROWYM

Moskiewski duet taneczny Tatiana Wojtunik i Wacław Zygalski wywalczyli pierwsze miejsce na odbywających się w Mińsku mistrzostwach ZSRR w wyżymistrstwach figurowym. Użytkali oni 51,2 pkt. (9 miejsce). Drugie i trzecie miejsce przypadło również parom moskiewskim. Srebrny medal zdobyła para Elena Żarkowa i Genna Karponosow 49,3 (20) a brązowy — Irina Moisiejewa i Andrej Minenkow — 48,8 (25). (t)

REKORD ŚWIATA
BULGARSKIEGO CIĘŻAROWCA

Podczas kontrolnych zawodów bułgarskich ciężarowców, reprezentant wagi lekkiej Mladen Kuczew ustanowił rekord świata w wyciskaniu, osiągając rezultat 154 kg. Wynik ten jest o 0,5 kg lepszy od poprzedniego rekordu, należącego również do tego zawodnika. (t)



NAJSZCZĘŚLIWSZA
GRA LICZBOWA — TO
„KOZIOŁKI”
WYSOKA WYGRANA
lub samochód „SYRENA”
CZEKA NA CIEBIE.
K3624

Praca Nauka

Przyjmę samodzielną pomoc domową, chętnie z prowincji, warunki dobre. Oddzielny pokój. Zgłoszenia: tel. 67-21-76. 11092g

Rencista z rodziną do pomocy w gospodarstwie potrzebny mieszkanie 2 pokoje, kuchnia. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9159g.

Przyjmę pracę jako wspólnik do warsztatu malarzskiego. Posiadam samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9135g.

Rzemieślnik przyjmie jakiegokolwiek pracę po godz. 16 może być chałupniczo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9188g.

Sprzedaż

Wielka Encyklopedia Powszechna — komplet, nowa, w obwolutie plastikowej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10906g.

Sprzedam suknię ślubną długą na szczipu osobę. Poznań, Staszica 5 m. 18, po godz. 16. 11105g

Sprzedam wzmacniacz — „Regent 15”, puzon, kontrabas. Tel. 211-77. 11360g

Sadzonki pomidorów szklarniowych doświadczone Potentat, Zeylandia — sprzedam. Poznań, Głęboka 28, telefon 707-25. 7153g

Sprzedam garaż blaszany składany dla Zastawy Mi chał Pucki — środa, 20 października 38 B m. 19. 9100g

Sprzedam fortepian koncertowy Bechstein, w idealnym stanie, nowoczesny, 50.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9117g.

Tapy — listwy, farby suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podczerwony sprzęt malarski — poleca Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarzskich, ul. św. Wojciecha 8. K273

Sprzedam Jawę 175, Mosi na, ul. Kilińskiego 6. 9130g

Sprzedam motocykl MZ 250/1. Poznań — Zawady, ul. Wincentego 2 m. 3. 9139g

Płytki łazienkowe import sprzedam Poznań, Szmarzewska 58 m. 30, tel. 400-23. 9142g

Jamniczki długowłose dwumiesięczne sprzedam. Chwalisz, Trzebiechów 21 pow. Sulechów, tel. 3. 9141g

Sprzedam motocykl MZ 250/2. Środa Wlkp. 17. Września 1a, tel. 848. 9196g

Sprzedam MZ 250/2 mały przebieg ul. Wyspiańskiego 6 m. 6. Tel. 624-87. 8997g

Sprzedam piec c.o. „Camino” 2,5 m². Opalenica 69a po 16. 9212g

Sprzedam spacerówkę im port, łódeczko dziecięce. Powstańców Wlkp. 12 m. 16. 9208g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 407. Poznań, Rybaki 9 m. 1a, do godz. 18. 11104g

Wartburg, Trabant, Syrena — specjalistyczny warsztat samochodowy poleca naprawy w/w pojazdów wykonywane przez wysoko kwalifikowany personel. Poznań, Mogileńska 23, Osiedle Warszawskie. 10484g

Sprzedam Trabant 601 cena 40 tys. Krobka, Rynek 13 tel. 216. 8834g

Syrene 103 okazynie sprzedam od godz. 16, Poznań ul. Dolna Wilda 14. 8871g

Sprzedam Ifa 8 do remontu lub na części karoseria w dobrym stanie. Poznań Mostowa 16 m. 8. 8963g

Sprzedam Warszawę 223 nową z PKO Luboń k/Poznań ul. Sobieskiego 123a. 8981g

Lokale

Zamienię dwa i pół pokoju — 50 m², z przynależnościami, c. o. (wspólne), w centrum, na dwa pokoje z kuchnią mniejsze, najchętniej Jeżyce lub Wilda. Zgłoszenia: telefon 886-59, godz. 8-15. 11103g

Przyjmę na pokój 3 panów. Starołęka ul. Warowna 1. 9079g

Katowice centrum samodzielne dwupokojowe komfortowe mieszkanie zamienię na podobne w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8883g

Przyjmę na pokój małżeńskie bezdzietne bezdomne członkowie spółdzielni mieszkaniowej Plewiska Osiedle Zielonowa 20 od tramwaju 10 minut. 8911g

Spokojne małżeństwo bezdzietne członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9154g.

Zamienię małe mieszkanie samodzielne z centralnym w Kościele na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9191g.

Nieruchomości

Sprzedam dom willowy z wygodami, 0,75 ha ogrodu, działka budowlana, budynek gospodarczy. Pniewy, Polna 21. 9404g

Sprzedam działkę budowlaną 980 m². Poznań, Budziszynska 59. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9113g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 9995g

Chcesz uniknąć pożaru w swoich budynkach? Zabezpiecz je przez pomalowanie farbami ognioochronnymi. Malowanie wykonuje Zakład Izolacji Budowlanych — Ryszard Kostecki. Wrocław, ul. Śniadeckich 51, tel. 815-86. K3283

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI

„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

w Murowanej Goślinie,

ul. Mostowa 2, pow. Oborniki Wlkp.

oferuje do sprzedaży:

- sortownik do ziemniaków z transporterem dług. 8 m — nowy fabrycznie — cena ewidencyjna — 23.630 zł
- waga zbożowa automatyczna 50 kg, nowa fabrycznie — cena ewidenc. — 13.596 zł
- wilgociomierz do zboża — cena ewidencyjna — 7.881 zł
- wyładowacz mechaniczny „Spółdzielca” (zmodernizowany) — cena ewidencyjna — 140.000 zł

Ceny oferowanego sprzętu do uzgodnienia.

PONADTO OFERUJE:

- stupy S-1 — 34 szt. — a 431 zł
- stupy S-2 — 34 szt. — a 431 zł
- rygle R-1 — 29 szt. — a 901 zł
- rygle R-2 — 2 szt. — a 853 zł
- nadproża N-1 — 8 szt. — a 398 zł
- płotwie — 109 szt. — a 478 zł

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. nr 12. K3002

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane nr 3 Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od ul. Pułaskiego), zatrudni:

- ST. KSIĘGOWA MATERIAŁOWĄ,
- ST. KSIĘGOWĄ — operatorkę do maszyny Ascota,
- ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO,
- MURARZY,
- MURARZY - TYNKARZY,
- DEKARZY,
- ZDUNOW,
- POMOCNIKÓW MURARZY,
- POMOCNIKÓW CIEŚLI,
- UCZNIÓW w zawodach: murarza, cieśli, blacharza — od dnia 1. IX. 1972 r. K2810a

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni:

- KIEROWNIK BUDOWY,
- KIEROWNIK OBIEKTU
- wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, uprawnienia budowlane oraz praktyka w bezpośrednim wykonawstwie.
- MAJSTROW BUDOWLANYCH
- wymagane przygotowanie zawodowe, dyplom mistrzowski i uprawnienia bud. oraz praktyka w budownictwie przemysłowym.
- KSIĘGOWA lub ST. KSIĘGOWĄ w charakterze operatora maszyn księgujących typu „Ascota”
- wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w oparciu o układ zbiorowy pracy w budownictwie. Oferty i zgłoszenia w Sam. Sekcji Kadr PPBP - 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46, pok. 22. K2740

Dyrekcja Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących — przyjmie do pracy w Ośrodku Wczasów Pracowniczych w Niechorzu na okres sezonu:

- KUCHMISTRZA,
- I ST. KUCHARZY.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem nr 70. K3559

Przedsiębiorstwo

Projektowania i Realizacji Inwestycji

Przemysłu Maszynowego „Bipromasz”

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

Poznań, pl. Wolności 17

TEATR

POLSKI — g. 19 „Wincenty i przyjaciółka znakomitych mężów”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manchy”.
OPERA — g. 19 „Kraina śmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Tymoteusz Majsterlepek”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 30, 15 „Zdobyc” (fr. 18 l.), g. 17, 30, 20 „Bądź w porcie nocy” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Poskromienie złośnicy” (USA 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 15 „Zaraza” (pol. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Niesmiertelni Filip i Elan” (USA 11 l.), g. 18, 20 „Niezłomna siostrzenica” (cz. 16 l.).
GWIAZDA — g. 10, 30, 13, 15, 30 „Walec karowy” (USA 14 l.), g. 18, 20 „Życie rodzinne” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 „Pierła w koronie” (pol. 14 l.), g. 19, 30 Wiosna Filmów Henryka Kluby „Chudy i inni” i „Ślone wschodzą raz na dzień”.
MALTA — g. 15, 45 „Wydra pana Grahama” (ang. 7 l.), g. 18, 20 „Narkotyk” (fr. 18 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Tajemnice Kaliakry” (bulg. 14 l.).
OSIEDLE — g. 15, 30, 17, 30 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Mayerling” (fr. 14 l.).
PALACOWE — g. 15, 30 Magazyn przyrodniczy „Szare kaczątko”, g. 17, 30 „Przygody misia Yogi” (USA 7 l.), g. 20 „Charly” (ang. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Słoneczniki” (wł.-fr. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Bullitt” (USA 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Hiberna tus” (fr. 11 l.).
WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Zestaw filmów krótkometrażowych” (węg. 14 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Okna czasu” (węg. 14 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 45 „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni” (pol. 18 l.), g. 16, 45 „Narkotyk” (fr. 18 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14 „Zwarowany weekend” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Złota wdówka” (fr. 18 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 30 „Tropiciel śladów” (rum. 11 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Leningrad — Londyn”.

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmonskiego 20); wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-68; porady lekarskie, tel. 637-35; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne).
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 122 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Raport; 8.16 Melodie na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni; 8.40 Poradnik, informujemy, przy pominięciu; 9.10 Dla III i IV (jęz. polski); „Okno na Koziej” — słuchowisko; 9.20 10 minut z Andre Previnem; 9.30 Felieton muzyczny; J. Waldorffa; 10.05 „Barwinek” — fragm. 1 opow. autobiograficznej W. Herzfelda; 10.25 Suita w twórczości polskich współczesnych kompozytorów; 10.50 „O wolne bo” — montaże; 11 Muzyczny atlas świata; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 „Z ołszyskiej fonoteki muzycznej”; 13 Z życia ZSR; 13.20 Na swoją nutę; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze J. Drunin; 14.10 Z twórczości dawnych mistrzów wokalnych; 14.30 „Z estrady i scen operowych naszych czasów”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Pieśni kompozytora tygodnia Jana Brahmsa; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Kupię nie kupię, posłuchać warto; 17.30 „Kompozytor i jego piosenki” — M. Janiniec; 20.30 „Fala 72”; 20.35 Miniatury rozrywkowe; 21 „Dyrektor” — opow. A. Naimoradzkiego; 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 A to Polska właśnie i aud. poetycka; 22 Pieśń Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.20 „Portrety wielkich wykonawców” — W. Landowska; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Z radzieckich nagrań jazzowych; 23.30 „Rwiew piosenek”; 0.10 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 Ludzie wśród których ży-

Operacja: Kaponiera

Przyjęcie wcześniejszego terminu zakończenia robót montażowo-budowlanych i drogowych na węźle Kaponiera skłoniło wszystkich wykonawców i podwykonawców do pełnej mobilizacji sił i sprzętu. Ostatnio obserwowaliśmy, że z każdym dniem wzrasta tempo pracy na tym ważnym węźle komunikacyjnym Poznania. We wtorek natomiast rozpoczął się jeden z najistotniejszych etapów — betonowanie wielkiej płyty, przykrywającej całe podziemie.



Specjalny agregat doprowadza beton na stanowisko pracy. Tutaj zalewa się konstrukcję przygotowaną z misternie ułożonej stalowej siatki.



Dla przygotowania betonu zamieszano duże ilości specjalistycznego sprzętu, przy którym pracuje wojsko.

Fot. (2) — K. Przychodźki

przez pełne trzy lub cztery doby, a zatem ewentualnie do piątku włącznie. Sama płyta pochłonie prawie 1100 ton betonu, a na zbrojenia zużyto przeszło 180 ton stalowych prętów, z których ułożono niemal precyzyjną siatkę.

Do wykonania tej poważnej operacji przystąpiła 60 — osobowa załoga Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych, której pomaga wojsko.

Po zakończeniu obecnych robót przystąpi się do betonowania fragmentów tunelu dla pieszych od strony ul. Zwierzynieckiej. (c)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Zauważyłem, że w parkach ustawiono już ławki. Przypominam więc, że istnieje również piękny park przy ul. Bema. Ławek jak do tychczas tu nie przywieziono — pisze Czytelnik.

● Co się dzieje z zegarem, który zdjęto z budynku przy placu Wolności (narożnik Ratajczaka). Czyżby zrezygnowano z jego usług?

Jemy: 9 Muzyczny rejs; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 1200 sekund jazzu tradycyjnego; 10.25 Serce i szpada — „Pod flagą kupców — Rzykanków” fragm. pow.; 13.15 Międuzewskiego; 10.45 Kompozytor tygodnia — J. Brahms — Fragmenty „Requiem niemieckiego” op. 45; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Poznańska Płetnaska Radio w p/d Z. Mahlika; 13.40 „Miasteczko nad Neretwą” opow.; W. Lama; 14.05 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15 Muzyka klasyczna; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radiopress; 18.05 Syntetyczne operowe; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Książki, które na nas czekają; 20.01 Konc. chóru Rozgł. Wrocławski; 20.21 Konc. rozrywk.; 21 Rozmowa z T. Szczepankiem; 21.15 Opera w przekroju: S. Moniuszko — „Jawnuta”; 22.33 Zapraszamy do tańca; 23.15 „Horyzonty muzyki” — cykl poświęcony muzyce współczesnej i jej problemom.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikroprecyzja M. Kossowski; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Szaleńcy z Bergera” — 15 odc. pow.; 9.10 M. Ravel — Konc. fortep.; D-dur na lewą rękę; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Kwiecień nie tylko w Parku; 10.15 N+T czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; ok. 11.45 „Trzej towarzysze” — 14 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą

Spotkania z pisarzami

Trwa nadal VI Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Dzisiaj, w jej ramach, odbędzie się dalsze spotkanie z literatami w filarach Miejskiej Biblioteki Publicznej. O godz. 12 do filii przy ul. Dzierżyńskiego 94 przybędzie Marian Orłowski, a o godz. 18 odbędzie się spotkanie autor skie: przy ul. Lodowej 4 z Andrzejem Górny, przy ul. Osi nowej 14/16 z Jerzym Mańkowskim i przy ul. Opolskiej 81 z Przemysławem Bystrzyckim.

Natomiast dedykacje na książkach pisarzy poznańskich można dzisiaj uzyskać: w godz. 16—17 od Egon Naganowskiego w księgarni przy ul. Dąbrowskiego 35/37, w godz. 16—17 od Mariana Orłowskiego w placówce przy ul. Kraszewskiego 17 i w godz. 17—18 od Czesława Michniaka w księgarni przy ul. 27 Grudnia 23. (c)

2 200 osób członkami SEP

Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Poznaniu liczy dzisiaj 2 200 członków, zrzeszonych w 53 kołach w mieście i województwie. Ponadto 25 zakładów i instytucji figuruje na liście członków zbiorowych. Działą przy oddziale 7 sekcji branżowych.

Dzisiaj odbywa się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze tegoż oddziału. Podsumuje ono dorobek 1971 roku działalności, wybierze nowe władze i ustali program pracy na najbliższy okres.

W ciągu ub. roku członkowie SEP wygłosili m.in. 258 odczytów popartych 109 filmami technicznymi. Uczestniczyło w tych imprezach prawie 12 tys. widzów i słuchaczy. Zorganizowano też dla ponad 2 300 osób 125 wycieczek technicznych, urządzono 46 wystaw książek i czasopism technicznych oraz 40 konkursów szkoleniowych, w których brało udział 1 350 pracowników różnych przedsiębiorstw. SEP przeprowadzał także egzaminy na grupy kwalifikacyjne i organizował konkursy o tematyce technicznej.

Nawiązano także współpracę z Politechniką Poznańską. Szczególną opieką otacza się w stowarzyszeniu młodzież. Członkowie SEP biorą też liczny udział w ruchu nauczelańskim i wynalazczym. Dowodem dobrych wyników są liczne patenty uzyskane przez nich na rozmaite urządzenia i przyrządy i zgłaszane wnioski racjonalizatorskie.

Z kół zakładowych za najlepsze uznawane są przy „Teletrze”, „Elektromontażu” i „Dowództwie Wojsk Lotniczych. (c)

Spółecznym czynem

Na Cytadeli powstanie Planetarium — Obserwatorium

W przyszłym roku przypada 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika. Obecnie trwają przygotowania do obchodu tej rocznicy. Społeczny Komitet Budowy Parku Pomnika Bratertwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu również pragnie się włączyć do uroczystości związanych z Rokiem Kopernikowskim przez przystąpienie do budowy w parku na Cytadeli Planetarium-Obserwatorium.

Budowa, nad którą patronat przejął Zarząd Województwa ZPS, ma przebiegać w czynie społecznym. Inicjatywa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZPS — uczczenia w ten sposób wielkiego polskiego uczonego znalazła już poparcie szeregu instytucji i przedsiębiorstw. Zadeklarowały one konkretną pomoc przy budowie, lub przekazanie na ten cel środków finansowych.

Jednym z pierwszych, które poparło tę cenną inicjatywę jest — o czym już pisaliśmy — Biuro Studiów i Projektów — Inżynierska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Opracowało ono założenia techniczno-ekonomiczne oraz projekt koncepcyjny budowy Planetarium-Obserwatorium Wielkopolski. Prace te wykonano w czynie społecznym wartości około 100 tys. zł.

Inicjatorzy budowy tego obiektu apelują — za naszym pośrednictwem — o dalsze zgłaszanie czynów społecznych lub środków pieniężnych. Im więcej będzie zgłoszeń, tym wcześniej można będzie rozpocząć budowę w parku na Cytadeli tego pożytecznego obiektu.

Podajemy konto — Społeczny Komitet Budowy Parku Pomnika Bratertwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — PKO I/O Poznań 5-9-955 — Budowa Planetarium-Obserwatorium Wielkopolski. (a)

„Judith” — Honeggera na koncercie symfonicznym

W piątek, 14 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny, na którym zostanie wykonana — po raz pierwszy w Poznaniu — oratorium „Judith” — Artura Honeggera. A oto wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej, soliści — artyści Opery Poznańskiej: Aleksandra Imalska (Judith) — alt, Marian Kouba — solo tenorowe i Barbara Zagórzanka (Kobieta) — sopran, Chór Mieszany Państwowej Opery im. St. Moniuszki (przygotowany przez Henryka Górskiego). Recytacja — Zofia Rysiołówna, artystki teatrów dramatycznych Warszawy. Całością dyrygować będzie dyryktor Opery Poznańskiej — Mieczysław Nowakowski.

W pierwszej części koncertu usłyszymy Jana Sebastiana Bacha — Arię na strunie G z III Suity D-dur oraz Zygmunta Noskowskiego — „Step”. (na)

— Nerwie — choroby nauczycieli — to tytuł prelekcji dr. Pietraszaka dzisiaj o godz. 19 w Klubie ZNP, pl. Wolności 5.

Zbieranie członków oczekujących Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”, zapisanych w 1971 roku o godzinie 14 bm., o godz. 18 w kinie „Grunwald” przy ul. Polnej.

NASZE ROZMOWY Uśmiech za uśmiech



Halina Kubera: „Trzeba przede wszystkim podnosić kwalifikacje...”
Fot. — K. Przychodźki

Dwa lata temu Halina Kubera rozpoczęła pracę w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Poznań 37 przy ul. Szpitalnej. Wydawać by się więc mogło, że w ciągu tak krótkiego okresu nie zdołała jeszcze zdobyć sobie opinii rzetelnego pracownika, ani też sympatii klientów. Tymczasem jest inaczej.

— Czy łatwo żyć w zgodzie z klientami, zwłaszcza w dniach, kiedy poczta jest dosłownie przez nich oblegana?

— Najwięcej klientów odwiedza urząd w pierwszych dniach miesiąca. Wtedy na pocztę jest tłoczno, tworzą się kolejki. Nigdy jednak nie znalazłam nieprzyjemności ze strony oczekujących na załatwienie swoich spraw. Uważam, że najlepiej rozładowuje napiętą atmosferę — uśmiech. Nie szczędzimy go naszym klientom, a oni — w większości przypadków — odpłacają się tym samym.

— Słyszałam, że Pani należy do najuprzejmniejszych pracowników Poczty w naszym mieście?

— To była dla mnie miła niespodzianka i zaszczyt, że klienci ocenili moje dobre chęci. Na podstawie ankiet wypełnianych przez nich zdobyłam w zeszłym roku pierwsze miejsce w konkursie na najbardziej uprzejmego pracownika okienkowego. Do konkursu stałam się uczestniczką trzech urzędów: 6, 38 i naszego. Natomiast we współzawodnictwie ogłoszonym — także w zeszłym roku — przez Komisję Współzawodnictwa przy Obwodowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym uzyskałam w skali całego miasta drugie miejsce. Proszę mi wierzyć, że ten dowód uznania ze strony klientów zachęca mnie do jeszcze lepszej pracy.

— Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Do poprawiania stylu pracy nie wystarczy chyba tylko te zaszczyty?

— Oczywiście. Trzeba przede wszystkim podnosić kwalifikacje. Rozpoczęłam pracę zaraz

Rozmawiała:
ANNA SIEKERSKA